Rok V. Niedziela dnia 10 lutego 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 34

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Nędza wsi -- to ubóstwo Polski.

Tylko praca i inwestycje mogą dać poprawę — mówi p. minister Poniatowski.

Przez cały dzień wczorajszy Sejm rozpatrywał budżet Ministerstwa Rolnictwa i budżet funduszu obrotowego reformy rolnej.

Z referatu tego ostatniego wynika, że w dziedzinie komasacji scaliliśmy dotąd 3 miljony ha. Pozostaje jeszcze do scalenia 7.5 miljonów ha. Znoszenie służebności dobiega już końca, parcelacja zaś uległa pewnemu ograniczeniu spowodu braku środków u nabywców. Wielka własność w chwili obecnej posiada użytkowej ziemi rolnej 4.618.000 ha. w rękach małej własności jest 19.505 000 ha. W rękach różnych związków znajduje się 1 miljon ha.

Punktem ciężkości wczorajszych obrad nad tym resortem była mowa p. ministra Poniatowskiego, do pewnego stopnia programowa.

Wywody swoje p. minister rozpoczął od stwierdzenia, że rok ostatni poprawy nie przyniósł, któraby pozwalała mówić o przerwaniu toczącego się procesu zubożenia rolnictwa.

Jaskrawe zubożenie rolnictwa ma oczywiście swoje rozległe skutki na całość gospodarki narodowej. Mamy tu bowiem do czynienia w tem zubożeniu ze zjawiskiem, obejmującem 2·3 ludności Polski, a stan tego zubożenia decyduje o jej rozwoju kulturalnym itd.

Zmiany, które zaszły w ciągu ostatnich lat 4-ch, przedstawiają się w następujący sposób: Gdy ogólna konsumcja wynosi 19 proc., ludność miejska wykazuje obniżenie poza artykułami spożywczemi o 18 proc. a wieś wykazuje obniżenie o 46 proc.

Rodzina 4 osobowa drobnego gospodarstwa wiejskiego wydała w roku 1928 124 zł., a dziś wydaje 64 zł.

Liczby te — powiada p. minister pozwalają stwierdzić, że zubożenie wsi zaznaczyło się w szczególności w jaskrawy sposób.

Przyczynę główną tego zjawiska jest — zdaniem p. ministra — sprawa zbytu. Nietylko to, że rolnik sprzedaje taniej, ale i to, że sprzedaje mniej i że z trudnością ten towar przez siebie wyprodukowany może wogóle spieniężyć. P. minister przytacza tu cyfrę spadku dochodu brutto i powiada, że na hektar dochód ten w latach 1928 do 1933 zmniejszył się do 40 proc.

I tak np. w roku 1928.29 przychód z rolnictwa stanowił 4 170 miljonów zł, to w r. 1944 spadek doszedł do sumy 1.540 milj. zł. Skurczyła się — powiada p. minister — wartość sprzedawanych produktów. Zaszło też i pomniejszenie ilościowe.

Trudności umieszczania towaru na rynku zewnętrznym wzrosły w sposób nadzwyczaj ostry, mimo wysiłku z naszej strony popierania tego wywozu. Można go z grubsza określić, jako 50 proc. ubytku w możliwości lokowania towaru.

Przy tym stanie rzeczy — powiada p. minister — pytaniem pierwszem, które się nasuwa, jest: czy możliwe jest przełamanie tego splotu warunków, które na taką rzeczywistość się składają.

Nie liczę na to — powiada p. minister—aby można było w obrotach zewwnętrznych uczynić wielką zmianę bez podstawowych zmian wewnątrz naszego kraju.

Większe natomiast szanse, możność lokowania na naszym rynku wyrobów przemysłowych powstałaby wówczas, gdybyśmy mogli prowadzić wielką politykę inwestycyjną.

Dopiero p o w a ż n i e j s z a polityka inwestycyjna, która zatrudniałaby bezrobotnych przyniesie zmianę.

Zanim więc przyjdzie fala wielkich inwestycyj, musi — zdaniem p. ministra — istnieć wysiłek, ku wzmaganiu drobnej fali inwestycyjnej. P. minister ma na uwadze przedewszystkiem te zmiany, które może wywołać zwiększony nakład pracy wewnątrz istniejących warsztatów.

Jednocześnie możemy przeciwstawić się fali dopływu szeregu produktów. które mają stanowić produkt, niewytwarzany u nas.

Najważniejszą pracę w stosunkach obecnych, jaką mamy do zrobienia wydaje się p. ministrowi ta praca, która zmierza do zorganizowania zbytu produktów rolnictwa .

W zakresie handlu jest rzeczą pewną że rolnictwo polskie jest źle zorganizowane. Dystans bowiem między konsumentem i producentem jest ciągle jeszcze wypełniony przez zbyt długi łańcuch pośredników,

Po zakończeniu przemówienia p. ministra rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierało kilkunastu mówców. Budżet został przez Sejm uchwalony.

Polska w oczach Francuza.

Francuskie „Revue de Paris" zamieściło ciekawy artykuł o Polsce.

W ciągu 16 lat ludność Polski wzrosła z 26 do 33 miljonów mieszkańców, za 15 czy 20 lat przekroczy ona 40 miljonów; będzie wtedy miała Polska ludność męską w wieku 20 do 40 lat prawie taką samą co Niemcy. Cały szereg mężów stanu w Europie nic nie wie o tym fakcie zasadniczego znaczenia.

Jeżeli zbadamy strukturę ludności państw europejskich, przekonamy się, że liczba ludzi żyjących z rolnictwa, wynosi przeciętnie 40 na klm. kwadratowy. Wynika z tego, że ludność ponad tę normę znajduje inne źródło utrzymania.

W Polsce gęstość zaludnienia wynosi 85 na klm. i osiągnie 100 za jakieś 15 lat. Jeżeli w tych warunkach rząd polski zaniedbałby powolnego i rozsądnego uprzemysłowienia kraju — ludność Polski byłaby skazana na stopniową pauperyzację. Całkowita polityczna niezależność jest warunkiem zewnętrznym tego uprzemysłowienia.

Potrzeba jeszcze innej rzeczy i bogactw naturalnych Pod tym względem możemy być spokojni. Jako inżynierowie -- Polacy stoją całkowicie na wysokości wymagań współczesnych. Jeżeli zaś chodzi o robotników polskich, Henryk Ford wypowiedział o nich następujący sąd: Polacy wydają się być najzdolniejszymi ze wszystkich naszych robotników zagranicznych. Wreszcie wybitny geograf brytyjski, Griffith Taylor, umieszcza Polskę na czwartem miejscu w Europie — po Wielkiej Brytanji, Francji i Niemczech -- pod względem bogactw naturalnych, niezbędnych dla rozwoju tak rolniczego, jak i przemysłowego.

Dzięki godnym uznania wysiłkom całego narodu Polska zrobiła w ciągu 16 lat, wśród największych trudności, zadziwiające wprost postępy. Nie otrzymawszy ani grosza odszkodowań, odbudowała Polska swoje zrujnowane przez wojnę dzielnice; stworzyła niemal z niczego administrację, finanse i aparet ekonomiczny; uratowała swój pieniądz przed skutkami światowego kryzysu ekonomicznego w 1929 roku; z chłopskim rozumem uznała, że wobec trudności najlepiej będzie usłuchać praw natury i nie wyszukiwać środków sztucznych, któreby pozwoliły uniknąć wysiłków, jakie te prawa narzucają.

W dziedzinie oświecenia publicznego a zwłaszcza w organizacji szkolnictwa technicznego, zrobiła Polska postępy ogromne. Wreszcie reprezentuje ona dziś poważną siłę militarną, posiadając „drugą na kontynęcie armję".

Opieczętowanie fabryk

po wizycie specjalnej komisji.

ŁÓDŹ. Specjalna komisja przeprowadziła ostatnio na terenie łódzkich zakładów przemysłowych badania warunków sanitarnych i bezpieczeństwa. Wizytacja ta, obecnie już zakończona, wypadła kompromitująco szczególnie dla mniejszych fabryk.

Stwierdzono, że nie są one wcale zabezpieczpne przeciwko pożarom; wodociągi często nie działają, węże hydrantów są przegniłe, w halach fabrycznych poumieszczano piecyki żelazne, które stanowią największe niebezpieczeństwo, ponieważ rury od nich przechodzą przez lokale, wypełnione, łatwopalnemi matejjałami. Również warunki sanitarne w wielu fabrykach okazały się skandaliczne.

W wyniku przeprowadzonej lustracji opieczętowano 28 fabryk, a kilkudziesięciu przemysłowców pociągniętych będzie do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Nowe władze naczelne ZSRR.

MOSKWA. Centralny komitet wykonawczy ZSRR dokonał wyboru nowego prezydjum, do którego wszedł m. in. Stalin. Był on członkiem prezydjum po V kongresie Sowietów, nie figurował natomiast wśród członków prezydjum poprzedniego CKW., wybranego przez VI kongres Sowietów w r. 1931. Obecnie Stalin ponownie zajmuje oficjalne stanowisko w państwowym aparacie sowieckim, czego w ciągu 4 lat nie było, ponieważ zachowywał jedynie kierownictwo partji rządzącej. Na prezesów centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. obrano prezesów CKW. 7 republik związkowych z Kalininem na czele. Skład rządu sowieckiego pozostał bez zmiany z premjerem Mołotowem na czele.

Celem opracowania reformy konstytucji wybrano komisję konstytucyjną w składzie 31 osób pod przewodnictwem Stalina. Nowa konstytucja zostanie przedstawiona do zatwierdzenia na kolejnej sesji plenarnej CKW.

MOSKWA. Na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego komisarz finansów Hrynko przedstawił budżet na r. 1935 w sumie 65,7 miljardów rubli po stronie dochodów i 65 2 miljardów po stronie wydatków, co oznacza w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrost o 16 miljardów po stronie dochodów i 18,2 miljardów rubli po stronie wydatków.

Pogrzeb ś. p. Zofji Kadenacowej w Wilnie.

WILNO. W czoraj odbył się w Wilnie pogrzeb ś. p. Zofji z Piłsudskich Kadenacowej.

Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił w asyście licznego duchowieństwa ks. biskup Gawlina.

Po odprawieniu nabożeństwa wyniesiono z kościoła trumnę i pochód żałobny ruszył na Zarzecze na cmentarz pobernardyński.

Tuż za trumną kroczył Pan Marszałek Piłsudski, wiodąc pod rękę najstarszą córkę zmarłej, p. Zofję Kadenacównę, następnie rodzina zmarłej i liczny orszak gości żałobnych, a mianowicie prawie wszyscy ministrowie z premjerem prof, Kozłowskim na czele, marszałek Senatu Raczkiewicz i Sejmu Świtalski, byli premjerowie Sławek i Prystor, liczni wiceministrowie, generalicja i t. d.

Po ukończeniu ceremonij pogrzebowych Marszałek Piłsudski, pożegnawszy się z szeregiem członków rządu, odjechał do pałacu reprezentacyjnego. Pociąg specjalny z gośćmi żałobnymi odjechał do Warszawy o godz. 15.30.

Spór o „Heil Hitler" w Gdańsku

GDAŃSK. — Prezydent senatu gdańskiego Greiser polemizował na zebraniu gdańskich urzędników z poglądem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, że zwrot „Heil Hitler" na pismach urzędowych sprzeciwia się gdańskiej konstytucji. Prezydent stanął na stanowisku, że słowa „Heil Hitler" oznaczają tylko przyznanie się do niemieckiej narodowości i że wobec tego może być swobodnie w aktach urzędowych stosowane.

Żadnych oddzielnych rokowań.

LONDYN. — Ambasador angielski w Berlinie, Phipps, otrzymał polecenie zakomunikowania rządowi niemieckiemu, iż żądane przez Niemcy prowadzenie oddzielnych rokowań w sprawie poszczególnych punktów deklaracji londyńskiej jest niemożliwe. Całkowite rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa, oraz rozbrojenia musi nastąpić w ramach obrad międzynarodowych w Genewie.

Rakosi skazany na dożywotnie więzienie.

BUDAPESZT. Po kilkutygodniowej rozprawie sąd karny w Budapeszcie wydał wyrok na byłego komunistycznego komisarza ludowego Mateusza Rakosi, skazując go na dożywotnie więzienie za zdradę stanu, za działalność rewolucyjną, za 27-krotne morderstwo, 'za udział w 17 morderstwach oraz za podrabianie pieniędzy.

Niemcy aprobują pakt lotniczy.

BERLIN. — Cała prasa berlińska poświęca baczną uwagę przewidzianej w układzie londyńskim konwencji lotniczej odsuwając inne punkty układu londyńskiego na plan drugi.

„Börsen Ztg." stojąca w bardzo bliskim kontakcie z rządem, pisze dosłownie, że plan powietrznego paktu cztrech znalazł w radjowej mowie premjera francuskiego uzasadnienie, spotykając się z pełną aprobatą Niemiec. Wszyscy fachowcy zgadzają się z poglądem premjera francuskiego, według którego broń powietrzna jest jednym z najbardziej niebezpiecznych środków wojennych.

Wielki Mufti Jerozolimy wprowadza ostry kurs antysemicki.

JEROZOLIMA. Wielki Mufti Jerozolimy Al. Hussein wydał zakaz sprzedawania posiadłości arabskich żydom. Kto to uczyni, mimo zakazu, zostanie wykluczony z wiary mahometańskiej i nie będzie mógł po śmierci zostać pogrzebany według obrządku mahometańskiego.

Węgierski „następca tronu".

BUDAPESZT. — Legitymiści węgiersccy obchodzili w ub. czwartek 20 tą rocznicę urodzin drugiego syna b. cesarza Karola, Roberta. Na mocy decyzji Ottona, będącego obecnie głową rodziny Habsburgów, został Robert uznany pełnoletnim. Legitymiści węgierscy uważają Roberta za następcę tronu węgierskiego, ponieważ Otto, według nich jest w dalszym ciągu królem Węgier. Rocznicę urodzin Roberta uczcili legitymiści wspaniałym bankietem.

Bomba gazowa w urzędzie kanclerskim.

WIEDEŃ. Do gmachu urzędu kanclerskiego rzucono bombę gazową, której wybuch napełnił gmach wstrętnym zapachem. Sprawca zdołał zbiec. Ponieważ w ostatnich czasach do urzędu kanclerskiego nadchodziły liczne listy z pogróżkami, zapowiadające zagazowanie gmachu zaopatrzono straż w maski gazowe.

Karabiny maszynowe wokół pałacu gubernatora.

BUENOS AIRES. W mieście La Plata, prowincji Buenos Aires, doszło do zajść, w których wynika gubernator prowincji podał się do dymisji, solidaryzując się z partją demokratyczną, która wykluczyła ze swego grona gubernatora prowincji Buenos Aires, niezadowolonych było 80 proc. przywódców stronnictwa.

Połączenie się opozycji chorwackiej ze serbską.

BIAŁOGRÓD. W jugosłowiańskiej polityce wewnętrznej nastąpił sensacyjny zwrot.

Przywódca chorwackiej partji chłopskiej dr. Maczek zgodził się na połączenie współpracy opozycjonistów chorwackich z opozycją serbską, mającą na celu ostateczne uregulowanie kwestji chorwackiej w Jugosławji.

To porozumienie się serbskich i chorwackich stronnictw demokratycznych jest bezwątpienia najbardziej doniosłem wydarzeniem w polityce Jugosławji.

BELGRAD. W Jugosławji zanosić się ma na rekonstrukcję gabinetu Jeftica, która dokonana ma być przed wyborami.

Roosevelt odbiera gazownie i elektrownie prywatnym przedsiębiorstwom.

NOWY JORK. Do obu Izb kongresu wpłynął wniosek o likwidacji towarzystw akcyjnych, w których posiadaniu znajdują się instytucje użyteczności publicznej, jako to gazownie i elektrownie. To warzystwa te mają być zlikwidowane od 1 stycznia 1937 r.

Wnioski te złożyli w porozumieniu z rządem: w senacie senator Burton Wheeler, w Izbie reprezentantów — Sam Rayburn, obaj przewodniczący komisyj spraw handlowych w Izbach.

Jest to najbardziej rewolucyjny projekt w dziedzinie gospodarczej w okresie rządów prezydenta Roosevelta. Likwidacja tych towarzystw ma, wedle projektu, być ukończona w 1940 r.

Wobec niepopularności tych towarzystw uchwalenie projektu po burzliwej dyskusji jest zapewnione.

Czechosłowacka ustawa o ochronie przed atakami gazowemi

PRAGA (Centropress). W Czechosłowacji coraz to większą uwagę poświęca się organizacji ochrony przed atakami z zewnątrz. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o obronie przed atakami gazowemi. Będzie to pierwsza ustawa tego rodzaju w Czechosłowacji.

Obowiązek budujących i właścicieli domów.

Według wspomnianego projektu ustawy o ochronę przed atakami gazowemi muszą się starać wszyscy budujący i właściciele domów, dzierżawcy i właściciele przedsiębiorstw i zakładów z znaczniejszą liczbą zatrudnionych. Ci zobowiązani są wybudować ukrycia, w których pomieszczenie znaleźliby obywatele wrazie ataku lotniczego. Na ten cel otrzymają pewne środki z funduszów publicznych. Ustawa dalej przewiduje obowiązek zaopatrzenia się w maski gazowe, jak tylko wydany zostanie odpowiedni rozkaz. Maska taka musi być typu, jaki zatwierdzą władze. Okrąg osób, które zmuszone będą zaopatrzyć się w maski gazowe zostanie dopiero ustanowiony. Zdaje się, że chodzi o pewne stany specjalnie eksponowane i potrzebne do obrony, jak lekarze, pracownicy służby samarytańskiej, strażacy itp. Budowa ukryć nakazywana będzie już przy udzielaniu zezwoleń na budowę różnych objektów. Przeprowadzony zostanie spis objektów, które już obecnie nadają się na ukrycia przed atakami lotniczemi.

Obowiązki gmin.

Gminy powinny postarać się o wystarczającą ilość publicznych lokali, z których daloby się urządzić ukrycia przed atakami powietrznemi. Posiadać też muszą w pogotowiu wystarczającą ilość masek gazowych. Powinny dalej postarać się o odpowiednie pogotowie pożarne, sanitarne itp. Należy poczynić zarządzenia, aby w należytym czasie zgaszone zostały w gminie wszystkie światła. Celem udoskonalenia ochrony władze mogą żądać od obywateli i nieruchomości, mogą wydać zarządzenie zburzenia poszczególnych objektów, jeżeli konieczność tego wymaga. Objekty takie mogą być wywłaszczone za odszkodowaniem, które wyznaczy gmina. Gminy rozdzielone zostaną na kategorje, dla których ustanowi się minimalny obowiązek zarządzeń ochronnych.

Wyrób i sprzedaż masek gazowych.

Wyrób masek gazowych ogłoszono jako wyrób koncesjonowany. Warsztaty i typy masek muszą być zatwierdzone, a wyrób będzie kontrolowany. Przestępstwa karane będą nadzwyczaj surowo. Przewidziana jest i kara śmierci. Projekt ustawy przedłożony zostanie w najbliższym czasie izbom ustawodawczym.

Kilkaset lawin zasypało wiele wsi w Górach Kruszcowych.

PRAGA. W Górach Kruszcowych szaleją w dalszym ciągu śnieżyce przy równoczesnym silnym spadku temperatury.

W ciągu ostatnich dni zerwało się kilkaset lawin, które w wielu miejscach wyrządziły olbrzymie szkody, zasypując całe wsie i tarasując drogi i linje kolejowe.

Dotychczas lawiny pociągnęły za sobą przeszło 20 ofiar śmiertelnych. Kilka wsi górskich od dłuższego czasu jest całkowicie odciętych od świata.

Szalona matka zastrzeliła synka za dwójkę

PRAGA. W Ubzinie, wsi koło Pragi, żona ogrodnika Martinkowa zastrzeliła swego 9-letniego syna dlatego, że na świadectwie półrocznem miał złą notę z zachowania.

Jak okazało się, w dzień rozdania świadectw Martinkowa, zobaczywszy złą notę na świadectwie syna, ubrała go w odświętne ubranie, zaprowadziła na cmentarz i tam usiłowała zastrzelić. Rewolwer jednak zaciął się.

Po kilku dniach ponowiła próbę zabójstwa w domu i tym razem raniła śmiertelnie chłopca w głowę.

Sama następnie pobiegła w stronę stawu, gdzie usiłowała utopić się, woda jednakże była za płytka. Zahójczyni poddana będzie badaniom w szpitalu dla umysłowo chorych.

Wycofanie wojsk międzynarodowych z Saary.

SAARBRUECKEN. Komitet trzech wydał kwaterze głównej międzynarodowych oddziałów wojskowych w Zagłębiu Saary ostateczną instrukcję w sprawie wycofania się ich z Zagłębia Saary w myśl planu dowódcy oddziałów. Dn. 26 lutego rozwiązana zostanie główna kwatera angielska i włoska w Saarbruecken. Ostatnie wyjadą samochody włoskie i angielskie oraz ajergarda. W dniu przekazania Zagłębia Saary Niemcom nie będzie żadnych wojsk międzynarodowych na tym obszarze.

Śmiertelny wypadek z bronią.

ŁUCK. — W kolonji Aleksandrowo powiatu łuckiego Arnold Greter, lat 15, skonstruował strzelbę ze starej lufy, przymocowaną drutem do drzewa, poczem naładował strzelbę silnym ładunkiem, zamierzając strzelać do wron. Przy strzale siła wybuchu była tak wielka, że oderwała lufę i wbiła ją w głowę chłopca, który poniósł śmierć.

Pływający pożar.

CASABLANCA. Onegdaj wieczorem przybył tu statek towarowy „Tours", o pojemności 700 ton, na którym pożar trwa już od dwuch dni. Mimo całonocnej pracy straży ogniowej ognia nie udało się ugasić.

Statkowi niebezpieczeństwo nie grozi, lecz znajdujące się na nim towary zostały prawdopodobnie całkowicie zniszczone przez ogień.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 10 lutego. Scholastyki P.
Poniedziałek 11 lutego. Lucjusza.
Wschód słońca o g. 7,07. Zachód o g. 16,51

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.
W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja Wieluńska.

Obchód 30-lecia strajku szkolnego. W związku z jutrzejszą akademją szkolną ku uczczeniu 30-tej rocznicy wybuchu strajku szkolnego, która od będzie się w sali gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza, ZPMD., który w swoje ręce ujął inicjatywę obchodu, prosi nas o zaznaczenie, że na akademję szkolną, przeznaczoną wyłącznie dla uczącej się młodzieży, nie rozesłano zaproszeń do poszczególnych osób ze względu na to, że w najbliższych dniach w Ognisku Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się reprezentacyjna akademja dla starszej części społeczeństwa.

Na akademji tej w imieniu byłych uczestników uczestników strajku przemawiać będzie pułk. dypl. Myszkowski.

Obligacje Pożyczki Narodowej na wadja i kaucje. Do wiadomości Ministerstwa Skarbu doszło ostatnio, że niektóre władze państwowe czynią trudności przy wzmianie na kaucji, względnie wadjów w książeczkach oszczędnościowych, złożonych po dniu 28 września 1933 r., na obligacje Pożyczki Narodowej, traktując te książeczki jako papiery wartościowe. Celem usunięcia tego stanu rzeczy, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do władz o wydanie zarządzeń, aby książeczki oszczędnościowe traktowane były w tych przypadkach na równi z gotówką, a zatem podlegały wymianie na obligacje Pożyczki Narodowej.

Jednocześnie Min. Skarbu wyjaśniło, że ograniczenia zawarte w okólniku o przyjmowaniu obligacyj Pożyczki Narodowej na kaucje i wadja, nie mają zastosowania w przypadkach zamiany obligacyj pożyczek państwowych wylosowanych. W tych przypadkach na uzupełnienie kaucji w związku z wycofaniem (zrealizowaniem) obligacyj wylosowanych mogą być przyjmowane również obligacje Pożyczki Narodowej.

Sobotni bal „Pochodni". Swietnie rozwijający się i śpiewem swym niezmiennie towarzyszący wszystkim podniośleszym objawom życia publicznego chór „Pochodnia" w sobotę 16 b. m. o godz. 9 wiecz. urządza w sali Rady Miejskiej wielką zabawę taneczną. Zaangażowana została orkiestra braci Jałowieckich. Bufet we własnym zakresie, dzięki czemu zapewnione są możliwie niskie ceny.

Program zabawy przewiduje liczny szereg atrakcyj. Nie zbraknie na nim, rzecz jasna, śpiewu.

Spodziewać się należy, że miejscowe społeczeństwo licznem uczestnictwem w zabawie zamanifestuje swoje sympatje dla dzielnego chóru.

Wejście tylko za zaproszeniami.

Pierwsza sesja pojednawcza Sądu Pracy w Częstochowie. Zgodnie z obowiązującą od 1 stycznia b. r. nową ustawą o sądach pracy, sędziowie pracy w wypadkach, gdy istnieje możliwość polubownego załatwienia konfliktów przez strony, kierują sprawę na t. zw. sesję pojednawczą.

W dniu wczorajszym w mieście naszem odbyła się pierwsza taka sesja pojednawcza.

Sprawy rozpoznawali dwaj ławnicy, jeden od pracodawców, drugi z ramienia pracowników, przyczem sprawy referował i zarazem przewodniczył starszy wiekiem ławnik (z ramienia pracodawców) dyr. Szymon Senior i, należy podkreślić to z uznaniem, z referatu wywiązał się doskonale i skutecznie zachęcał zwaśnione strony do zawarcia kompromisu.

Ogółem rozpoznano 5 spraw, z czego 4 zakończone zostały polubownem załatwieniem konfliktu.

Wzajemne zobowiązania stron, przyjęte pod powagą sądu, mają moc wyroków sądowych.

Kurs dla pracowników w Ubezpieczalni Społecznej. W dniu 8 b m. został powołany do życia kurs przeszkoleniowy dla pracowników tut. Ubezpieczalni.

Program i zakres kursu obejmuje poza wykładami, obejmującemi stronę techniczną usprawnienia administracji, także całokształt ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Wykłady będą odbywać się codziennie w godzinach od 18 do 20. Dotychczas ilość słuchaczy ustalono na blizko 80 osób.

Między innymi na wykładowców zostali powołani p. p. mec. Bogobowicz, nacz. Ciechanowicz, nacz. Wodecki, kier. Janik i inni.

Kierownikiem kursu został mianowany p. naczelnik Jerzy Wodecki.

Powyższy kurs bezwzględnie przyczyni się do usprawnienia administracji tutejszej Ubezpieczalni.

Ograniczenie ilości taksówek. Dnia 1 kwietnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie o koncesjonowaniu taksówek. Właściciele wszystkich czynnych taksówek będą obowiązani uzyskać koncesję. Wysokość niektórych opłat dla nich będzie obniżona o 80 procent, gdy nowi właściciele taksówek ponosić będą pełne opłaty.

Ilość taksówek dla każdego miasta będzie ograniczona w porozumieniu z władzami miejskiemi, Izbą przemysłowo-handlową itp. Przy wydawaniu koncesji będzie brana pod uwagę niekaralność właściciela taksówek oraz jego fachowość. Wszyscy właściciele taksówek będą musieli ubezpieczyć je na wypadek odpowiedzialności cywilnoprawnej w razie katastrofy. Koncesję na ubezpieczenie taksówek uzyskało Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od wypadków samochodowych. Właścicielami tego Towarzystwa są w większości właściciele taksówek.

Wywozimy więcej zboża. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu ubiegłego miesiąca wywieźliśmy na rynki zagraniczne 110 703 tony głównych zbóż, wobec 79.627 ton w miesiącu poprzednim.

Dochody kolei. Zestawienie rachunku wydatków i dochodów Przedsiębiorstwa koleje Państwowe wykazuje, że ekspioatacja Kolei daje poważne zyski, które w ub. roku były wyższe, niż w r. 1933.

Dochody w eksploatacji kolei wynosiły za pierwsze 10 miesięcy 1933—645 miljonów złotych. zaś w roku ubiegłym już 659 miljonów zł.

Eksploatacja kolei w roku ubiegłym dała Państwu zysk w kwocie 77 miljonów zł., w roku zaś 1933 tylko 37 miljonów zł. Zysk ten Państwo przeznacza na popieranie lotnictwa cywilnego i nowe inwestycje kolejowe.

Zapałki „kresowe" po 5 groszy w całym kraju. W ciągu roku ubiegłego na rynku wewnętrznym sprzedano ogółem 81,983 skrzyń zapałek wobec 93,600 skrzyń w roku poprzednim.

Wprowadzone ostatnio przez monopol zapałczany dla województw wschodnich nowego rodzaju zapałki w cenie 5 groszy za pudełko spotkały się z przychylnem przyjęciem przez kresowych konsumentów, wobec czego należy się spodziewać rozszerzenia sprzedaży tych zapałek również i na inne województwa w kraju.

Zbiory p. Tomasza Buczyńskiego. Częstochowianin, p. Herman Rauch, student prawa, pracujący w zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie podejmuje pracę organizacyjną p. M. Sz. w naszem mieście dla wyzyskania cennych zbiorów p. Tomasza Buczyńskiego z Ciężkowic, składających się z przezroczy i filmów przeznaczonych dla młodzieży szkolnej.

Zbiory te posiadają wielką wartość kolekcjonowane bowiem były przez p. Buczyńskiego od 1904 roku.

Ogólna zniżka cen nie dotyczy komornego... Jak wykazują obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego—w styczniu bieżącego roku nastąpiła znowu obniżka kosztów utrzymania o 0,4 proc. w porównaniu z grudniem ub. roku, W stosuku do cen z roku 1928 różnica jest olbrzymia: jeżeli wskaźnik cen sprzed 7 lat przyjmiemy za 100, to w roku bież. żvwność kosztuje tylko 48 proc., opał i światło 83 2, odzież i obuwie 55,8. Jedna tylko jedyna pozycja w wydatkach świata pracy stoi od roku 1930 w miejscu: to komorne. które po dojściu do swego „maximum" nie chce ani rusz zejść z poziomu „sztywnych" wygórowanych cen. Wszystko, jak widzimy, potaniało; żywność, odzież, opał, światło, robocizna, jedynie p. p. kamienicznicy tkwią wciąż jeszcze w okręsie „prosperity" z roku 1929. Kto wie? Może im się śnią jeszcze dawniejsze, jeszcze odleglejsze czasy? Może w ich pojęciach nie było wcale wojny? Ani bezrobocia?

Kto w cenach stoi tak daleko od Powierzchnj współczesnego życia ten zaprawde złe w oczach współczesnych wystawia sobie świadectwo...

7 pal. przekazał pieniądze na powodzian. W dniu 9 b. m. została przekazana kwota 252 25 zł. do Ogólnego Polskiego Komitetu Pomocy dla Ofiar Powodzi — jako czysty zysk uzyskany z „Balu bez Balu" urządzonego z okazji 15-lecia 7 pal.

Firmie przewozowej **Aleksy Löwenhoff** Handlowa 12 telefon 24 28 za solidne opakowanie i przewiezienie bez uszkodzeń mych mebli z mieszkania z Rawy Mazowieckiej do mieszkania w Częstochowie — wyrażam uznanie

Dr. TALIKOWSKI
lekarz powiatowy

GOŁEM OKIEM.



Maska rada.

Rada maska, że się śmieli, kiedy mogła udać człeka... Maska rada, gdy może szepnąć do uszka drugiej masce uprzejmość w rodzaju: „Znam cię stary gracie", zamiast, jak to czyni poza maskaradą: „Pani przeżywa niebezpieczny wiek". Wie bowiem, że niebezpieczny wiek dla kobiety zaczyna się wtedy, gdy kobieta nie spostrzega, że jest już starą i wdzięczy się jak podlotek.

Lubię maskaradę: tam przynajmniej każdy jest szczery. Gdy usłyszę mdławy szept: „Pójdź ze mną chłopczyku", to pójdę z nią i nawet nie będę się domagał, by zdjęła maskę. Wiem, że gdy to uczyni, to zobaczę papugę, niepodobną nawet do przysłowiowej teściowej, lecz brzydszą od niej i starszą. Wolę się łudzić, jak i ona się łudzi, że ja jestem jeszcze chłopczykiem. W tem tkwi właśnie cały smak maszkarowy. Ja wiem, że na maskaradzie każda maseczka czeka tylko na to, by zedrzeć jej maskę z twarzy i dlatego wolę ją zdemaskować potem, poza maskaradą, gdy już ukryje twarz pod naturalną maskę codzienną. Zdzieranie masek na maskaradzie nie daje mi żadnej satysfakcji, ale zdemaskować kogoś poza maskaradą—to lubię, mówię, to lubię!

Nie tańczę, ale pasjonuję się widokiem tańczących. To mnie emocjonuje: Foksttrot—spolszczam się—przyprawia mnie o podniecające swędzenie. Gdy patrzę na podrygujące w tym tańcu parki, to zdaje mi się, że tańczących oblazło robactwo i że je wytrząsają na posadzkę. Przez imaginację poczynam się drapać, lub proszę kogo, by mnie podrapał. Byle nie po twarzy, nie chcę bowiem dawać powodów do potwarzy. Szczególnie, że jestem na bakier z moim lekarzem rejonowym (Z tego nawet powodu mój komornik stara się o zmianę mieszkania dla mnie — właśnie oczekuję urzędowego zawiadomienia o terminie przeprowadzki mych mebli do urzędu skarbowego).

Tango wprowadza mnie w nastrój sentymentalny i marzycielski. Podziwiając figury taneczne, wspominam nie tak dawne czasy, kiedy i ja byłem względnie młody. I ja tangowałem podobnie, ale nie na sali balowej, nigdy na widoku publicznym i nie w takt muzyki. Raczej chaotycznie. Nie przypuszczałem wówczas, że to wszystko, uporządkowane w takt melodji, będzie tańczone, modne i że się będzie nazywało tangiem.

Karjoka. Ten taniec budzi we mnie żywiołowy niepokój. To bardzo ognisty taniec! Szał poprostu człowieka ogarnia i chciałoby się poobcinać sobie u ubrania wszystkie guziki, nasypać gwoździ w lakierki i puścić się w dzikie tany... Tańcz, tańcz, panie Moniek, ty mój menżu, ty mojsie waljer fotoogoniczny... i ty moja Sare nko! Niech się wam skry z zębów sypią a kurz z pod waszych obcasów niech mnie otumani! Jak szaleć, to szaleć!..

A gdy się już zmęczycie, to orkiestra zagra wam podagrycznego slofoksa, taniec przyszłości i podeszłego wieku.

— — — — — — — — —

Oczywiście, że te wszystkie refleksje nie dotyczą ostatniej reduty straży ogniowej i ochotniczej. Tam działo się zupełnie inaczej i miło i sympatycznie. Maseczki były młode i urocze. Tyle tylko, że mnie ta reduta natchnęła i zaprószyła mi nieco moje gołe oko Ale przepłukałem je sobie w spirytusie i wszystko jest w jaknajlepszym porządku.

Niezależnie od wyniku głosowania konkursowego najbardziej mi się podobały kostjumy pań: Eriki Albrechtówny, Wagnerowej i Parczyńskiej. Niechcę bynajmniej przez to powiedzieć, że nagrodzone kostjumy nie były piękne: gust jest pojęciem wybitnie względnem. Szczególnie kostjum wyróżniony pierwszą nagrodą nie może podlegać dyskusji: ma on już wyrobioną reputację i nagroda pierwsza w tym karnawale nie jest dla niego pierwszą i napewno nie ostatnią.

Z toalet pań wpadły mi w oko (nie w gołe) toalety: pani Radłowskiej, mec. Kulejowej, pani Mikulskiej i p. Plucikównej.

Poza temi wiele innych, a w tej liczbie nawet „okręt przez majtków", który chwiał się na pięknej główce, jak na prawdziwym bałwanie morskim. Liczna załoga tego okrętu, po spełnieniu obowiązku powszechnego, tajnego i bezpośredniego głosowania, chwiała się również na nogach. Ale to wina podniosłej temperatury, wykazującej 45 stopni w cieniu bufetu, gdzie słaniały się liczne cienie maskowiczów. Po ogłoszeniu wyników głosowania. prawdopodobnie z nadmiaru radości, niektórzy głosujący dostali morskiej choroby.

Pogotowia nie wzywano — nastrój był miły, serdeczny i wylewny.

— — — — — — — — —

Gdzie można zwrócić chwiejny krok po maskaradzie? Tylko do poczekalni drugiej klasy na dworcu kolejowym. Tam się zbiera nad ranem sama najlepsza ferajna, wyrzucona ze wszystkich lokali restauracyjnych. Ostatecznie gdzie ma iść taki urżnięty w kropkę pijaczyna, gdy wszystkie lokale restauracyjne są już zamknięte, a pragnienie jeszcze nie ugaszone? Idzie do bufetu kolejowego. Tam się czuje lepiej, niż u siebie w domu i swobodniej i weselej. Tam można usłyszeć miłe dla pijackiego ucha powiedzonka, tam głośno i niefrasobliwie wypominają sobie lekki zawód matek i posądzają się wzajemnie o mezaljanse z psami. I nikt się to nie obraża na nikogo:—Kelner! jeszcze pół butelki i... daj, bracie, mordeczki!

O opinję podróżnych dbać nie należy: Podróżny! Także gość dla bufetu! Wódki nie postawi a pcha się z manatkami i tłomokami, pijącym gościom zawadza, przy stołach miejsce zajmuje. Myśli, że za swój bilet kolejowy wszystko mu wolno: „Mało ci miejsca na kurytarzach i na peronie, pieronie jeden?"

Owszem, gdy się obdartus jaki i włóczęga nawinie, to go władza za kołnierz wyrzuci, bo porządek w bufecie musi być. Zeby tak jeszcze pasażerów usunąć z poczekalni kolejowej drugiej klasy. Bo jaki pożytek z nich kolejowy bufet ma? Tylko przeszkadzają pijakom.

— — — — — — — — —

W poprzednim feljetonie poruszyłem aktualny temat: uproszczenie pisowni i reformę ortografji. Obecnie na trzech przykładach chcę wskazać na konieczność reformy wysławiania się po polsku. Bo, wbrew utartemu przeświadczeniu, że język polski jest zrozumiały dla Polaków, dzieje się—często inaczej i często polszczyzna jest równie niezrozumiałą jak chińszczyzna.

Oto owe przykłady autentyczne, zaczerpnięte z urzędowych raportów:

„Znaleziono płeć męską w stanie rozkładu"...

„Spisano protokuł na właściciela psa, który zagrażał bezpieczeństwu pubicznemu, bo biegał po ulicy bez kagańca i trudnił się szczekaniem"...

W raporcie o nieszczęśliwym wypadku utopienia się dziecka w studni, protokulant dodał na zakończenie:

„Uwaga: studnia była niezabezpieczona".

Tę końcową uwagę przekreślił wójt, który miał protokuł podpisać i zamiast niej napisał:

— „Gdyby była uwaga, to dziecko nie wpadłoby do studni".

— — — — — — — — —

Do miłego zobaczenia się na reprezentacyjnym balu morskim: wszystkie panie zapraszam do tańca. *Ja.*

Z T-wa Ogródków Działkowych. Zarząd T-wa Ogródków Działkowych w Częstochowie podaje do wiadomości swoim członkom o obowiązku odnowienia umów dzierżawnych w terminie do dnia 1 marca r.b.

Projekt ustawy o zniesieniu kar za zwłokę. Rada Ministrów uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu, jak to pokrótce donosiliśmy, projekt ustawy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych.

Projekt wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym systemie poboru odsetek za zaległości podatkowe. Postanawia on przedewszystkiem, że odsetki będą pobierane od zaległości, począwszy od dnia następnego po upływie terminu płatności. Kasuje więc t. zw. 14-dniowy termin ulgowy.

Drugą zmianą jest zarzucenie pobierania odsetek za odroczenie jeszcze i kar za zwłokę. Projekt ustawy mówi obecnie tylko o odsetkach i odsetkach ulgowych.

Od zaległości w daninach publicznych pobierane mają być według projektu ustawy odsetki w wysokości 0 75 proc. miesięcznie, licząc od dnia następnego po terminie płatności.

Odsetki od zaległości w daninach publicznych, których spłata została odroczona lub rozłożona na raty, projekt ustawy nazywa ulgowemi i ustala ich wysokość na 0 4 proc miesięcznie.

Prawo do ulgowych odsetek uzyskuje płatnik z chwilą postanowienia przez władzę skarbową rozłożenia lub odroczenia płatności zaległych podatków, Prawo to przysługuje za cały okres, licząc od dnia powstania zaległości. Jeżeli jednak płatnik nie dotrzyma terminu, do którego spłata została odroczona, względnie, o ile nie zapłaci w terminie wyznaczonym raty, to traci we dług projektowanej ustawy, uzyskane prawo do odsetek ulgowych.

Dalej projekt postanawia, że przy obliczaniu odsetek i odsetek ulgowych miesiąc zaczęty liczy się za cały.

Jeżeli chodzi o sprawę umarzania odsetek i odsetek ulgowych, to w zasadzie umorzenie zaległości w całości lub części ma pociągać za sobą umorzenie w odpowiednim stosunku odsetek. Uprawniony do umarzania odsetek od zaległości danin państwowych jest minister skarbu, od samoistnych zaś danin komunalnych — zarządy związków samorządowych.

Projekt rządowy uprawnia ministra skarbu do obniżania lub umarzania odsetek drogą rozporządzeń. Jest to uprawnienie do udzielania generalnych ulg w odsetkach.

Blacha cynkowa stanieje. Na ostatniem zebraniu Biura Sprzedaży Blachy Ocynkowanej postanowiono obniżyć cenę blachy ocynkowanej o 10,6 proc.

Obniżka ta będzie miała istotne znaczenie dla życia gospodarczego, bo wiem blacha ocynkowana posiada duże zastosowanie w budownictwie i przemyśle przetwórczym, zwłaszcza w całym przemyśle konserwowym.

Jutrzejsza uroczystość poświęcenia lokalu szkolnego.

Jutro w niedzielę o godz. 1 w poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia prawego skrzydła gmachu szkolnego przy ulicy Narutowicza, w którem mieścić się będzie szkoła powszechna № 6.

Ta jutrzejsza uroczystość całkowicie zasługuje na miano święta oświaty ludowej Miasto, oddając do użytku działwy szkolnej nowy, piękny, jasny i wygodny lokal, wpisuje w swój bilans cenną pozycję, być może niedocenianą w swej doniosłości przez szeroki ogół ludności.

Bo jeśli młodość, według pięknych słów jednego z naszych wieszczów narodowych, jest rzeźbiarką, co „wykuwa żywot cały”, to jednym z najdonioślejszych czynników, urabiających młodcia ne umysły i serca, tuż obok rodziny, jest szkoła, a w szczególności szkoła powszechna, która częstokroć musi dać dziecku to, czego z powodów niezależnych dać mu nie może rodzina.

W szkole powszechnej № 6 pobiera naukę około 1000 dzieci. Tysiąc więc przyszłych pracowników i pracowniczek na różnych polach, tysiąc przyszłych ojców i matek, jakby za sprawą jakiejś dobrej wróżki, przeniesionych zostanie z ciasnych i nieodpowiednich lokali szkolnych do wielkich i jasnych komnat. Któż oceni w całej pełni tę olbrzymią sumę korzyści, jaka wyniknie z tej przemiany, a zwłaszcza to potężne wzmożenie się sił i ochoty do pracy, to uskrzydlenie się całej energji i najszachetniej szych ambicyj w kierunku osiągnięcia jaknajlepszych postępów w nauce.

Zarząd Miejski, ostatecznie wykańcza jąc gmach szkolny przy ul. Narutowicza, uczynił duży wysiłek, który jest aktem prawdziwej zasługi obywatelskiej.

Musimy stać się narodem morskim.

W 15-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza.

15 lat temu odzyskaliśmy wolny dostęp do morza. Jakież wielkie, nieprawdopodobnie wprost zmiany zaszły w ciągu tych kilkunastu lat i to w najrozmaitszych dziedzinach związanych z morzem — na polu gospodarczem, politycznem, uświadomienia szerokich mas o znaczeniu morza i t. p. Ale jest jedna dziedzina życia, w której nie możemy poszczycić się jeszcze podobnemi sukcesami. Dziedzina ta — to wychowanie morskie społeczeństwa. Niewątpliwie jest to zagadnienie, wymagające znacznie dłuższego czasu do zrealizowania, ale musimy pamiętać o tem, że cały program rozwoju rozwoju morskiego Rzeczypospolitej — bez odpowiednich kadr ludzkich, pracujących na morzu i dla morza—jest nierealny.

Ludzie morza — to zdobywcy. Muszą więc być zdrowi fizycznie, czujni, energiczni, niezłomni, zahartowani. Ludzie morza — to uosobienie zapału, siły życiowej, inicjatywy, przedsiębiorczości, ryzyka. Tylko tacy ludzie mogą skutecznie walczyć z „wielką wodą”, odnosząc nad nią zwycięstwa; tylko tacy torować mogą drogi dla naszej ekspansji gospodarczej i ludnościowej.

Ludzi tego typu dotąd w Polsce nie było.

Jak to zrobić, aby społeczeństwo nasze, złożone jeszcze w lwiej części z jednostek o nastawieniu wybitnie lądowem, nie znających morza i stroniących od niego — przekształcić na ludzi morza? Droga do tego celu jest tylko jedna. Całe młode pokolenie musi wziąć czynny i bezpośredni udział w akcji wychowania wodnego, stanowiącego wstęp do wychowania morskiego. Młodzież musi oswoić się i żyć z wodą na jeziorach, rzekach i kanałach, musi nauczyć się pływać i wędrować po wodach śródlądowych, które sprawiają wdół, przeniosą na swych falach tysiączne zastępy żeglarzy, kajakowców, wioślarzy do morza. Wielkie znaczenie wychowawcze mają również obozy nad morzem, czy nad wodami śródlądowemi, w których tysiące młodych ludzi zżywa się z wodą, poznaje nieocenione zalety tego żywiołu, nabiera sił i zdrowia, gdyż woda, słońce i powietrze — to utajone źródła enetgji życiowej.

Etapami na drodze wychowania wod nego są: nauka pływania, uprawianie sportów wodnych i turystyki wodnej, urządzanie kursów teoretycznych i praktcznych nawigacji, budowy kajaków, żaglówek itp. sprzętu, zapoznanie się teoretyczne i praktyczne z żeglugą morską, organizowanie wycieczek nad morze, zgłębianie zagadnień z dziedziny morskiej i kolonjalnej, zapoznanie się z zagadnieniem wychodźtwa itp. Im więcej młodych ludzi zapozna się z wodą i z żywiołem morskim, tem większe otworzą się przed nami możliwości, tem realniejsze stawać się będą nasze poczynania.

Liga Morska i Kolonjalna od kilku lat propaguje niezmordowanie hasło wychowania morskiego społeczeństwa, pobudzając najszersze masy, a zwłaszcza młodzież, do uprawiania sportów wodnych i turystki wodnej. Istniejąca przy Zarządzie Głównym Ligi Morskiej i Kolonjalnej Międzyzwiązkowa Komisja Sportów wodnych uzgadnia i koordyndje pracę władz centralnych zaintdresowanych towarzystw i związków.

Pod egidą Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyły się już 2 wielki spływy wioślarzy i kajakowców do morza. Wśród młodzieży, akcję wychowania wodnego prowadzą dziś z coraz większem powodzeniem Koła Szkolne Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Oddziały Akademickiego Związku Morskiego, Harcerskie Drużyny Żeglarskie, Drużyny Żeglarskie Związku Strzeleckiego itp.

Historja świata — to historja narodów żeglarskich. Z twardej szkoły morskiej wywodziły swój rodowód narody, które narzucały swe panowanie światu całemu. Nie mówiąc już o mocarstwach i wielkich państwach morskich, państwa tak małe, jak Belgja, Holandja, Portugalja, Szwecja, czy Danja — w oparciu o morze rosły, rozwijały się, zdobywały kolonje, bogaciły się, budowały swą potęgę państwową.

Musimy wreszcie wszyscy zrozumieć, że chcąc utrwalić byt i wzmóc potęgę Państwa — musimy doprowadzić do pełnego i wszechstronnego wykorzystania naszego dostępu do morza i do wciągnięcia najszerszych mas społeczeństwa do tej pracy.

Pokolenie, które przyszło na świat w końcu XIX i na początku XX wieku, dokonało rzeczy imponującej w swej wielkości — odbudowało Niepodległą Rzeczpospoltą.

Dzisiejsze młode pokolenie w Polsce dokonać musi rzeczy równie wielkiej: musi przekształcić Rzeczpospolitą na wielkie państwo morskie, przekraczające zwycięsko barjery i słupy graniczne ujmujące w orbitę swych wpływów wszystkich Polaków na świecie.

Każdy członek Ligi Morskiej i Kolonjalnej, płacąc składkę jeden złoty miesięcznie, otrzymuje bezpłatnie bogato ilustrowany miesięcznik „MORZE“, spełniając równocześnie swój obowiązek obywatelski.

Zabawa karnawałowa Peowiaków. Dziś w sobotę 9 b. m. o godz. 9.30 wiecz. Koło Powiatowe Związku Peowiaków w Częstochowie urządza w sali Rady Miejskiej zabawę karnawałową.

Do tańców przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Do usług gości urządzony został tam bufet we własnym zakresie.

Strój wieczorowy. Cena biletów 1.69 da panów, 99 gr. dla pań. Członkowie Związku Peowiaków płacę 99 gr.

Bal T-wa Przyjaciół Z. S. Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego urządza w dniu 2 marca o godz. 21 w salonach Kasyna Oficerskiego (Aleja Wolności L,44) bal T-wa przyjaciół Z.S. Protektorat przyjęli; Pan Starosta Rogowski Bazyli, Pan Generał Stachiewicz Wacław i Pan Prezydent Mackiewicz Jan Wstęp tylko za zaproszeniami. Strój wieczorowy Zgłoszenia na zaproszenia przyjmuje Zarząd Powiatowy Z. S. (ul. Pułaskiego L. 2) o godzinie 10—13-ej w Sekretarjacie.

Testament starej panny.

Stara panna, przelewając myśl w atrament,
napisała temi słowy swój testament:
Niech Karolek bierze tremo moje duże,
(przez dwa lata pracowałem na nie w biurze).
Dla Irenki stara, wschodnia jest makata,
(by ją kupić—nie paliłam cztery lata).
Zosię właścicielką mebli czynię,
(chcąc je zdobyć—siedem lat nie byłam w kinie)
Klementynie robię prezent z mej salopy
(to są cztery odsprzedane me urlopy).
Tylko brylant, co od roku błyszczy u mnie,
razem ze mną pochowajcie w mojej trumnie,
bom zdobyła go bez trudu dla odmiany,
za szczęśliwy na loterji los wygrany.

Tragiczny zgon ś. p. Stanisława Boruca. Wieść o tragicznym zgonie ś. p. Stanisława Boruca szybko rozniosła się po mieście, budząc powszechne uczucie żalu Zmarły pracował w sądzie około 8 lat i cieszył się opinją wzorowego pracownika. Osierocił on żonę i 5 cioro dzieci, z których najmłodsze urodziło się przed kilkunastu dniami.

Zgon ś. p. Boruca jest wymownym dzwonkiem alarmowym, sygnalizującym niebywałe wysokie spiętrzenie fali zdziczenia obyczajowego. Wzorowy funkcjonarjusz państwowy, ojciec pięciorga dzieci został w bestjalski sposób zamordowany, zatłuczony na śmierć młotkiem, czy kastetem, czy też jakiemś innem z tych śmiercionośnych narzędzi, z których nasze męty wychodzą na miasto.

Te pięciodniowe męczarnie ś. p. Boruca, to jego okropna agonja na łożu szpitalnem powinna zbudzić z beztroskiej drzemki opinję publiczną i stać się początkiem krucjaty społecznej przeciwko rozkiełznanemu ponad wszelką miarę awanturnictwu.

Jak nas informują niektórzy uczestnicy tragicznej zabawy w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych, sala taneczna, która stała się terenem zecietej batalji z gęsto fruwającemi w powietrzu krzesłami, mieści się na drugiem piętrze. Awantura szerzyła się gwałtownie jak pożar i przeniosła się do korytarzy i Boruc znaleziony został ze słabemi oznakami życia w klatce schodowej I piętra.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawców bestjalskiego pobicia i aresztowała kilka podejrzanych osób. Miejmy więc nadzieję, że winni poniosą zasłużoną karę.

W dniu wczorajszym w szpitalu Panny Marji w obecności sędziego śledczego Boguckiego odbyła się sekcja zwłok zmarłego.

Pogrzeb ś. p Boruca odbędzie się jutro w niedzielę.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi ze szpitala N. Marji Panny.

Honorowy korespondent Targów Wiedeńskich. Godność honorowego korespondenta Targów Wiedeńskich, mających się odbyć między 7 a 10 marca r. z. odbjął dyrektor Banku Handlowego p.J. Nowiński, który jest w posiadaniu książeczek na ulgowe przejazdy do Wiednia i z powrotem.

Wystawa rzeźb w lokalu Żyd. Tow. Krajoznawczego. Jak już donosiliśmy, w lokalu Z. T. K. mieszczącym się przy ulicy Aleja Wolności 2 tam, gdzie dawniej mieścił się Klub Szachistów, znany artysta rzeźbiarz p. Henryk Chaimowicz urządził ze wszechmiar ciekawą wystawę rzeźb.

Są to rzeźby w miedzi, srebrze i innych metalach oraz dwie, czy trzy doskonale wypalone w glinie.

Miejscowa publiczność poraz pierwszy ma sposobność przekonać się, jak bogatą skalę wyrazu doświadczone dłóto rzeźbiarza może wydobyć z miedzi, a zwłaszcza z oksydowanego srebra, któ ry to materjał daje artyście możność operowania światłocieniem.

Boleściwa twarz Chrystusa, charakterystyczne oblicze Tołstoja, koszmarna maska Golema, pełna mocarnych napięć, jedyna i zdaje się nigdy nie powtórzona w dziejach ludności głowa Bethovena, głowy starców i dzieci, mężczyzn i kobiet, są to tematy tych precyzyjnie wykonanych rzeźb, jakby predestynowanych do tego, aby miłym akordem artystycznym przyozdobić ściany gabinetu lub jadalni.

Zabawa towarzyska. Dziś w sobotę, dnia 9-go b. m. o godz. 20-ej w lokalu O.T.R. przy ul Najśw Marji Panny 9 odbędzie się Zabawa Towarzyska dla członków Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, ich rodzin i zaproszonych gości. Atrakcje i miłe niespodzianki. Strój dowolny. Orkiestra doborowa. Wstęp za zaproszeniami dla pań 99 gr., dla panów zł. 1,99.

Zabawa rzemieślnicza. W sobotę dnia 16 b. m. w salach Ogniska Niepodległości, ul. Pułaskiego 2. O niej mówi dziś cała Częstochowa. A mowi z niekłamaną radością, szczerym entuzjazmem, najwyższem zaciekawieniem, Niema dziś bodaj jednego młodego gentelmana, ani nadobnej częstochowianki, którzyby nie wybierali się na te największe i najwspanialsze święto tegorocznego karnawału.

Zabawa rzemieślnicza jest dzisiaj tematem ożywionych rozmów sympatycznych częstochowian.

Dlaczego więc ta zabawa wywołuje taki niebywały ruch w mieście?

Jest to sekret organizatorów i tylko Ci, którzy przyjdą na zabawę znajdą na to oopowiedź.

Jedna złotówka składki miesięcznej płacona regularnie, stwarza możliwości pracy Lidze Morskiej i Kolonjalnej.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości że: kawaler Berek Fajga, urzędnik, zamieszkały w Kłobucku, czasowo w Tarnowskich-Górach. ulica ks. Bończyka 13, — 2) wolnego stanu Estera-Cypa Blumówna, bez zawodu, zamieszkała w Tarnowskich-Górach ulica Krakowska 25, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Tarnowskich-Górach i „Słowie Częstochowskiem". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Tarnowskie - Góry, dnia 5 lutego 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępsrwie **CEBULA**.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w sobotę 9 b. m. Teatru Miejski gra w dalszym ciągu przezabawną farsę Arnolda i Bacha Pod zarządem przymusowym" p. Wańską i Górowskim w rolach głównych w otoczeniu całego zespołu teatru.

Początek o godz. 20-tej.

W niedzielę dwa ostatnie przedstawienia znakomitej sztuki Antoniego Słonimskiego „Lekarz bezdomny" z p. Malinowskim w roli głównej. — Początek przedstawień popołudniowych o godz. 15.30 i 17.45.

Wieczorem o godz. 20.30 jedno z ostatnich przedstawień świetnej farsy „Pod zarządem przymusowym".

Kasa w niedzielę czynna jest już od godz. 11 tej.

W poniedziałek teatr nieczynny.

W przygotowaniu interesująca sztuka Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran".

Kółko amatorskie w Poczesnej. W dniu 2 b. m. w sali p. Jana Hampla w Poczesnie odbył się bal, zorganizowany przez zespół kółka amatorskiego w Pocześnie.

Bal ten dzięki baletmistrzowi p. Paulowi z Częstochowy obfitował w wiele atrakcyj i niespodzianek.

Sala bardzo ładnie i pomysłowo udekorowana. Do tańca przygrywała doborowa orkiestra z Częstochowy.

P. baletmistrzowi F. Paulowi za bez interesowne wzięcie udziału w prowadzeniu tańców tą drogą zespół kółka amatorskiego składa serdeczne podzięko wanie.

Dnia 3 b. m. przez tenże zespół w sali gminnej urządzone zostało przedstawienie amatorskie, na którem bardzo udatnie zostały odegrane dwie sztuczki pt. „Pan Grajcarek idzie w Kumy" i „O.S.S. czyli wyprawa ślubna".

Reżyserował p. Władysław Utracki, który też w roli Grajcarka wyróżnił się. Na wyróżnienie zasługują również amatorki pp.: Kasprzykówna w roli Brygidy, Markowska w roli Kunegundy i inni.

Całość przedstawienia wypadła bardzo dobrze i amatorzy przez publiczność hucznie byli oklaskiwani. X. Y.

120 robotników znalazło zatrudnienie. Fabryka łyżew i części rowerowych Altmana przy ul. Warszawskiej Nr. 57, w czasie od dnia 1—8 b.m. przyjęła do pracy dalszych 120 robotników. Obecnie zatrudnienia 150 robotników, pozostali zaś 50 zostaną przyjęci w najbliższych dniach.

Walka z chorobami na poczcie. Związek pracowników poczt, telegrafów i telefonów inferwenjował w ministerstwie poczt w sprawie wprowadzenia w gmachach pocztowych wchłaniaczy pyłu listowego. Aparaty te są stosowane zagranicą. Umieszcza się je nad stołami na które urzędnicy wysypują ze skrzynek korespondencję. Tego rodzaju aparaty są stosowane w Polsce, jedynie w urzędzie pocztowym Warszawa l oraz w urzędach pocztowych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Pocztowcy domagają się jaknajszybszego wprowadzenia tych aparatów, które zabezpieczą w znacznym stopniu listonoszów przed zarażeniem się chorobami zakaźnemi oraz gruźlicą.

Nadmiar szewców w Polsce. — Posiadamy olbrzymi nadmiar szewców i to w kraju, gdzie 60 proc. ludności korzysta z obuwia tylko w wypadkach świątecznych.

Odpowiednie liczby przedstawiają się w następujący sposób: w powiecie gostyńskim na 81,566 ludności 544 szewców, w powiecie lipnowskim na 104,500 ludności 605 szewców. Wypada mniejwięcej 1 szewc na 160 osób.

Wobec tego, że obuwie w Polsce przeważnie jest luksusem, te 160 osób więcej nie potrzebuje niż 100 par obuwia. 1 parę obuwia szewc wykonuje w ciągu dnia, więc przeciętnie szewc w Polsce pracuje 100 dni w roku, resztę zaś głoduje, pozbawiony pracy.

Okradła towarzyszkę niedoli. — W dniu wczorajszym p. Stanisławie Karaś, zam. we wsi Raczkowice pow. radomszczańskiego, w czasie pobytu jej w lokalu Opieki nad Kobietami — na dworcu kolejowym w Częstochowie, skradziono 55 zł. gotówki. Jak ustalono dochodzeniem, kradzieży tej dokonała niejaka Genowefa Pawłowska, bez stałego miejsca zamieszkania, korzystająca również chwilowo z Opieki, od której skradzione pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanej. Pawłowska przekazana została władzom sądowym.

Słowo sportowe

Walne Zebranie Podokr. Częstoch.

Jak już donosiliśmy Walne Zebranie klubów zrzeszonych w Podokręgu Częstochowskim Kieleckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, odbędzie się w dniu 24 b. m. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, wybór prezydjów,

2) Stwierdzenie listy upoważnionych do głosowania.

3) Odczytanie regulaminu dla Podokręgu Częstochowskiego.

4) Wybór władz Podokręgu a) Zarządu Podokręgu t j. prezesa i pięciu członków, oraz dwuch zastępców, b) Wydziału gier i dyscypliny t. j. przewodniczącego i czterech członków oraz dwuch zastępców, c) Komisji rewizyjnej t. j. dwuch członków, oraz jednego zastępcy, trzeciego członka komisji wyznaczy Zarząd Kiel. Z. O. P. N.

5) Wolne wnioski.

Z Kiel. O. Z. P. N.

Pierwszem wice-prezesem Zarządu Kiel. O. Z. P. N. p. sędziemu Tad. Miszewskiemu jako prezes. Okr. Wydz. G. i D, przydzielono dział sportowy okręgu, zaś p. Bol. Szmerdlowi jako drugiemu wice-prezesowi przydzielono dział administracyjny Okręgu.

Wiadomości na ucho.

Drużyna miejscowej „Victorji" traci prawo skrzydłowego Barana któremu Zarząd klubu udzieli zwolnienia, nie wyrażając jednak zgody na przystąpienie tegoż gracza do któregoś z klubu. Ciekawem jest który też klób zasili gracz ten—najprawdopodobniej jednak klub sportowy „Pionki". Miasto nasze traci w p. Baranie najlepszego prawo skrzydłowego.

* * *

Sobieraj Leopold znany potocznie „Poldkiem", już w grach mistrz. wiosennych zasili macierzysty swój klub Wartę Zawlerciańską, w której barwach grywał za czasów, kiedy klub ten zdobył mistrz okręgu. Również Wartę zasili p. Patyna z W. K S. Kielce.

Jak więc widać Warta na wiosnę będzie dysponowała silniejszym składem drużyny.

* * *

Redukcja „Słowa Sportowego" czynna we wtorki i czwartki od 16—17.

Kcs.

TOWARZYSTWO
POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ
W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stali.**

101

przypisywano niedolą, ale Kazimierz nie stracił przytomności umysłu, biadującym mówił:

Umrzeć z głodu wam nie dam, lecz pracujcie na gniew Boga; zarada trudna, lecz jedyną a najlepszą radę podam na nią, módlcie się i bądźcie spokojni.

Ojciec Łokietek na śmiertelnem łożu, wymagał od następcy przysięgi, że nigdy Czechom Sląska, a Pomorza nieustąpi Krzyżakom, ustąpił przecież jedną i drugą prowincje Kazimierz, bo czuł że do zwycięzkiej walki, osłabiony kilkowiekową niedolą kraj nie jest zdolnym, bo chciał zbawić całość, i rozsądkowi poświęcił dumę.

Najuporczywszą walką grozili magnaci; słabość poprzednich Monarchów, dumnym Wazalom dała nieograniczone przywileje i prawa.

Kazimierz jednak nie zląkł się ludzi, którzy przed kilkunastu jeszcze latami dwukrotnie jego ojca strącali z tronu, a długiemu szeregowi jego przodków, zatruwali władzę.

Najpotężniejszy z tych panków, Maciej Borkowicz, zginąć musiał, a zginął śmiercią, która dreszczem sromu przejąwszy jego współbracią powściagnęła wszystką od zawichrzeń.

Rzeczywiście okropny zgon Maćka Borkowicza, trzeba przypisać nie osobistej zemście, nie srogości charakteru, i nieludzkości Kazimierza, lecz potrzebie idei, lecz konieczności, wypadku długiego rozmysłu.

Im silniej uderzał, tem pewniejszym był dobrego skutku, im przykład był straszniejszy; tem łatwiej doprowadzał do zamierzonego celu.

Istotnie, hidra zawichrzeń uderzona w samo serce, musiała skonać; w całem ciągu władztwa Kazimierza Wielkiego, nie widzimy w historyi dowodu, aby mieli się burzyć tyle niegdyś zuchwali Baroni kraju, gdy sama myśl oporu, była tyle strasznie ukaraną w Borkowiczu, pokątne skargi i oburzenie, w czyn nie śmiały się wywinąć.

3.

Zgon Borkowicza, z różnych stron uważali nasi kronikarze, a zarazem ich kompilatorzy, historycy nasi.

Jedni przypisywali go karze Monarchy, za rozboje jakich dopuszczał się potężny Wojewoda w Sląsku, inni widzieli osobistą nienawiść, zemstę za nie prawe związki, Magnata z jedną z żon Kazimierza W.

Obydwa te dopuszczenia żadnej nie mają krytycznej podstawy.

J. E. ks. biskup Kubina na uroczystości poświęcenia szkoły. Dowiadujemy się, że niedzielną uroczystość poświęcenia szkoły № 6 zaszczycą swą obecnością J. E. ks. biskup Kubina i starosta Rogowski.

Wykłady w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. W niedzielę 10 lutego, o godzinie 19-tej, w lokalu szkoły powszechnej przy ul. 3-go Maja Nr. 18 odbędzie się wykład p prof. Popińskiego na temat: „Powstanie styczniowe".

Wstęp dla wszystkich bezpłatny i wolny.

Doroczna zabawa prawników. W sobotę, 15 b. m. Stowarzyszenie Prawników urządza dla członków i wprowadzonych osób w salonach hotelu „Polonia" doroczną zabawę prawników. — Początek zabawy o godz. 22 giej. Do tańców przygrywać będzie orkiestra restauracji „Polonia". Cały dochód przeznaczony został na Patronat nad więźniem.

Zaproszenia na zabawę nie będą rozsyłane.

Cały arsenał skradzionych w kościele rzeczy wykryto w Liszce Górnej. Dnia 11 stycznia br podczas rewizji mieszkaniowej u zawodowej złodziejki Antoniny Lesiak, we wsi Liszka Górna, gm Grabówka, pow. Częstochowskiego, znaleziono cały arsenał rzeczy, co do których niema najmniejszej wątpliwości, że pochodzą z kradzieży kościelnej.

Wobec tego, że Lesiak opuściła dom, udając się w nieznanym kierunku, policja nie zdołała narazie ustalić, w którym kościele dokonano kradzieży znalezionych podczas rewizji przedmiotów.

O niebohaterskim Zygfrydzie,
który nabierał lekarzy częstochowskich.

W grudniu ub r. do Częstochowy przybył 24 letni wiedeńczyk Süssman, noszący dźwięczne imię wagnerowskiego bohatera Zygfryda.

W rodzinnym Wiedniu Süssman debiutował na polu artystycznem, jako śpiewak kabaretowy A że natura nie obdarzyła go złotą krtanią, interesy zaś kabaretów wiedeńskich od dłuższego czasu pozostają pod znakiem „zdechłego Medora", więc p. Zygfryd szybko wycofał się z areny artystycznej i pojechał do Polski po komfort i pieniądze, po złote runo swego losu.

Tylko że w Polsce nie zamierzał zarabiać śpiewem, bo śpiewająco nie można obrobić takich interesów, jakie miał on na myśli.

Skrachowany piosenkarz kabaretowy, stanąwszy na bruku częstochowskim, przywdział nową skórę: przedstawiciela zagranicznej firmy aptecznej i w takim to charakterze zaczął odwiedzać mieszkania lekarzy częstochowskich, i to zawsze w takiej porze, w której miał absolutną pewność. że nie zastanie właściciela mieszkania.

Zjawiał się tedy w progu mieszkania i mówił łamaną polszczyzną, że nieobecny w mieszkaniu p doktór zamówił za granicą znaczną partję drogich leków i że domownicy muszą niezwłocznie zapłacić na poczet należności nieznaczną kwotę, poczta bowiem żąda niezwłocznego wniesienia kaucji O ile zaś opłaty te nie zostaną uiszczone, p. doktorowi grożą olbrzymie straty.

Na taki to dość naiwny kawał dała się nabrać Genowefa Grabowska, służąca dr. Finkelsteina i wpłaciła Süssmanowi 25 zł. W innych mieszkaniach spotkał się Süssman z mniej gościnnem przyjęciem.

Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Leszczyński, protokuł posiedzenia prowadził apl. sądowy Wajnberg.

W sądzie Süssman śpiewał dość cienko i jak mógł bronił swej zgóry przegranej sprawy. Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Pijemy świeżą herbatę. W styczniu, gdy u nas zima skuwa ziemię lodową powłoką, na słonecznym Ceylonie odbywa się w pełni zbiór aromatycznej herbaty. Z tego właśnie świeżego zbioru pochodzi transport najprzedniejszego gatunku herbaty ceylońskiej, jaki otrzymała bezpośrednio drogą morską z Ceylonu przez port gdyński jedynie hurtownia kawy i herbaty, firma „Mokka Kawa" p. L. Piotrowskiego. Gwarancją świeżości i aromatyczności tej herbaty jest fracht morski a gwarancją pierwszorzędnego gatunku tej herbaty, jest wieloletnia solidność firmy „Mokka Kawa".

Czerwony kur. Onegdaj o godz. 20, wskutek zaprószenia ognia w stodole Grzesiaka Michała we wsi Stanisławów, gm. Lipie, pow. częstochowskiego powstał pożar, który strawił również dwie sąsiednie stodoły Stanisława Karbowskiego i Tomasza Wróblewskiego.

Straty, spowodowane pożarem, wynoszą około 1500 zł.

Z RADOMSKA.

— „Gra" a „jednolity front".

„Jednolity front" przykleił się do PPS-u, jak „mordobicie" do ludzi zacnych i porządnych w Radomsku.

Zaszczyt zbyt wielki, aby się kusić na odbieranie go tym, którzy na sztandarach muszą pisać wzniosłe hasła (już nie o miłości bliźniego — bo z tego mógłby się ktoś porządnie uśmiać), lecz—sprawiedliwości, wolności, braterstwa, a kiedy to nie pomaga demokracji społecznej, do której można dojść jedynie drogą „jednolitego frontu" przez „dyktaturę proletarjatu".

Radomsko jest miastem szczęśliwem. Wszystko u siebie znajdzie, nawet jednolity front; wprawdzie może nie proletarjatu, to jednak jednolity front amatorów na posady przy obsadzaniu stanowisk w Zarządzie Miasta.

Dużo obywateli chwali się, że kto chce wypłynąć na wielkie wody życia politycznego, musi koniecznie pływać w mętnej wodzie plotek radomszczańskich. Plotki są różne... W czasie wyborów do Zarządu Miejskiego muszą koniecznie być zakrapiane „białą główką z wermutem". Inaczej być nie może. Bo proszę bardzo. Jeden z moich przyjaciół (zresztą zawsze dobrze poinformowany) twierdzi, iż dnia 12 b. m. będzie wybrany następujący skład Zarządu:

Burmistrz — p. Kwaśniewski, wiceburmistrz—p. Koziełło, jednym z ławników, a mianowicie ławnikiem Wydziału Opieki Społecznej pan...

Ale niestety, nie mogę zdradzić tajemnicy, bowiem inny mój przyjaciel wykombinowałby (jeśli już mowa o jednolitym froncie) hasło PPS-u, ale nieco zmienione:

— Restauratorzy wszystkich rzędów łączcie się!

Ale czasem mieć dobrze i restauratora w Zarządzie Miasta (a nawet paru), bo to czasem jak będzie człowiek spragniony, czy głodny to pójdzie do ojców miasta, a oni naturalnie...

Moje zdanie jest tu jeszcze zupełnie głęboko schowane w korze mózgowej. Wiem bowiem, że oprócz jednolitego frontu jest jeszcze **„gra"**, a raczej jest **„gra"**. Zaś jednolity front (w tej chwili radnych) jest tylko logicznem narzędziem w operowaniu „przyziemnego" (chodzi o wybór burmistrza i s-ki) manewrowania, celem wprowadzenia w błąd... mojego przyjaciela.

Dlatego wolę poczekać i ostatecznie swoje proroctwo wypowiedzieć po fakcie dokonanym.

Józef Syrlin.

102

Rzeczywiście Borkowicz napadał na Śląsk i trapił go rozbojami, lecz rozboje w owych czasach, nie były hańbą jak obecnie, lecz niejako zasługą rycerską, owszem Borkowicz mścił tylko częste napady burzliwych książątek Śląskich na Polskę.

To tedy co on czynił, czyniło mnóstwo innych mniej i więcej znakomitych osób epoki; na każdej prawie stronicy Kronik, widzimy tego przykład; tak Dersław Rytwiański napada i zabiera Oświęcim, Hincza z Rogowa aż pod Wrocław, łupieżcze orszaki posuwa, Wawrzyniec Myszkowski zbija jednego z Książąt Śląskich i jego włości zagarnia, żaden przecież z tych trzech rycerzy nie był ukaranym.

Co do związków Borkowicza z Królową, sam Długosz, który to przypuszczenie robi, zbija go.

Adelajdę bowiem Heską już na lat parę poprzednio odesłał do rodzinnego jej kraju Kazimierz, a Jadwigi nie zaślubił jeszcze.

Nie mamy także dowodu, aby Wojewoda zamieszkiwał kiedybądź na dworze, przebywał prawie ciągle w Wielkopolsce, swoim rodzinnym gnieździe, nadto nie młody to był człowiek. Szorstki bo rycerski, nie wiele zatem musiał być skromnym do niebezpiecznych miłostek, i trudno, aby w nich z urodnym Królem mógł rywalizować.

Lecz Borkowicz popełnił względem Kazimierza, grzech ważny, ciężki, nie do przebaczenia.

Śmiał jeden z wszystkich magnatów kraju, jego Monarszej władzy urągać.

Zebrawszy licznych swoich stronników i malkontentów, stanąwszy na ich czele, zawarł z niemi związek, o jakie nie było trudno w owych burzliwych wiekach, zobowiązano się przysięgą, do wspólnej w razie potrzeby obrony.

Król wprawdzie był wyłączonym od tej ligi, lecz wszakże ona innego nadeń nieprzyjaciela nie miała.

Czuł to Kazimierz, i przygotował się do obrony, lecz że nie chciał może i nie śmiał trapić kraju domową wojną, chciał zniszczyć knujący się bunt, odjęciem mu naczelnika.

Lecz że Wojewoda w swym mocnym Zamku otoczony zbrojnem rycerstwem, mógł śmiało urągać słabej jeszcze władzy Monarszej, Kazimierz użył podstępu, ściągnął pod pozorem układów niebezpiecznego Wazala do Kalisza, ubezpieczywszy go poprzednio żelaznym listem (glejtem).

Według podania, ostrożny Borkowicz, w tym glejcie, zastrzegł

22278—armja młodzieży w szkołach Częstochowy

Dziś poświęcenie drugiej połowy gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Narutowicza.

Jest to największy gmach szkoły powszechnej w Polsce.

Program uroczystości przedstawia się następująco: 1) Hymn państwowy w wykonaniu orkiestry gimn. państw. im. Henryka Sienkiewicza, 2) Akt poświęcenia, którego dokona ks. prałat Wróblewski, 3) Spiewy chóru szkoły powszechnej № 6, 4) Przemówienie prezydenta Mackiewicza i symboliczne wręczenie przez niego pow. inspektorowi szkolnemu kluczy od szkoły, 5) Przemówienie insp. Grodzickiego i wręczenie kluczy kierownikowi szkoły powszechnej № 6 Wieruszewskiemu, 6) Przemówienie przewodniczącego Miejskiej Rady Szkolnej dyr. Płodowskiego, 7) Przemówienie przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz przemówienia dzieci ze szkoły powszechnej № 6 i przedstawiciela Opieki Rodzicielskiej.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości nastąpi zwiedzanie lokali obu szkół, № 6 i № 7, mieszczącej się w lewem skrzydle tego gmachu.

*

*

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Częstochowie w listopadzie 1934 r. przeprowadził ankietę, dotyczącą szkolnictwa na terenie miasta Częstochowy. Dane uzyskane z tej ankiety posłużyły za podstawę do opracowania poniższego szkicu.

Nowe, samodzielne życie wolnego państwa wymagało stworzenia nowych warunków wychowania młodzieży i opracowania takiego systemu nauczania, któryby uwzględniając wszystkie potrzeby życiowe i należyte przygotowanie umysłowe, dawał gwarancję, że warunki i otoczenie w jakich w wolnej Polsce pokolenia uczyć się będą i wychowywać, dadzą pewność dostarczenia krajowi światłych, świadomych swych praw i obowiązków a jednocześnie do trudów fizycznych życia przygotowanych obywateli.

W tym kierunku zmierzać musiał od pierwszej chwili istnienia państwa wysiłek każdego zarządu miasta. Trzeba było wyprowadzić szkolnictwo z ciasnych, dusznych i wcale do tych potrzeb nieprzystosowanych budynków, do obszernych nowoczesnych, widnych i suchych gmachów szkolnych, w których młodzież obok obowiązkowej nauki szkolnej znalazłaby dla siebie miejsce do nie mniej kształcących zajęć pozaszkolnych, a przedewszystkiem by mogła należycie uprawiać sporty i oddawać się wychowaniu fizycznemu, zaprawiającemu młode organizmy do pracy w różnych, może nieraz ciężkich, okolicznościach przyszłego życia.

Nic więc dziwnego, że w takim stanie rzeczy główną troską miasta była sprawa budowy nowych gmachów szkolnych. Dziś Częstochowa posiada 5 nowoczesnych budynków dla szkół powszechnych, z których jeden mieszczący się przy ul. Narutowicza 29, w niedzielę 10 bm. poświęcona zostanie druga połowa tego gmachu) należy do największych gmachów publ. szkół powszechnych w Polsce. Rzecz zupełnie jasna i zrozumiała, że wybudowane gmachy szkolne nie zaspakajają całkowitych potrzeb lokalowych szkolnictwa częstochowskiego w każdym razie, zwłaszcza po otwarciu szkoły przy ul. Narutowicza, łagodzą w znacznym stopniu silnie odczuwany w mieście brak pomieszczeń dla szkół.

Dlatego też i nadal miasto robi starania, ażeby w dziale budowy gmachów szkolnych, w miarę środków finansowych, podejmować budowę szkół w tych dzielnicach, które brak odpowiednich budynków najsilniej i najdotkliwiej odczuwają. Do takich dzielnic należy w pierwszym rzędzie Stradom z Zaciszem. W tej dzielnicy projektowana jest już na wiosnę bieżącego roku, budowa nowoczesnego, obszernego gmachu szkolnego, któryby stworzył, rozrzuconej dotychczas w kilku lokalach szkole Nr. 21, nowe, lepsze warunki pracy i rozwoju.

Wzrastająca w Częstochowie z każdym rokiem liczba dzieci w wieku szkolnym to także jeden z najważniejszych motywów, skłaniający do powiększenia ilości szkół, budowy nowych i rozbudowy istniejących. Jeśli chodzi o szkolnictwo powszechne, do którego zaliczymy tutaj i przedszkola to każdy rok jest nową kartą w jego rozwoju. Przedszkola miejskie w roku 1932-33 liczyły 652 dzieci w tem 301 chłopców i 351 dziewczynek w wieku 3—5 lat, w roku 1933 34 — 627 dzieci w tem 292 chłopców i 335 dziewczynek. W roku bieżącym ogólna liczba uczęszczających do przedszkoli miejskich wyraża się cyfrą 620 dzieci w tem 315 chłopców i 305 dziewczynek. Do przedszkoli prywatnych uczęszcza w roku bieżącym 414 dzieci w tem 144 chłopców i 270 dziewczynek.

Wszystkie dzieci uczęszczające do przedszkoli w roku 1934 35 należą do narodowości polskiej.

Co dotyczy zawodu rodziców statystyka w tej mierze przedstawia się następująco:

przemysłowcy	1
kupcy	76
handlowcy	11
wolne zawody	8
urzędnicy	99
wojskowi	3
drobni rolnicy	5
rzemieślnicy	217
robotnicy	436
funkcjonar. państw.	34
bez zawodu	138
inni	6
razem	1034

Dzieci w przedszkolach według lat urodzenia.

Przedszkola miejskie. Według stanu na dzień 1 listopada 1934 roku uczęszczało dzieci urodzonach w roku 1927—2, w 1928: chłopców 88, dziewcząt 118, razem 206; w r. 1929: chłopców 110, dziewcząt 118, razem 228; w r. 1930: chłopców 85, dziewcząt 75, razem 160; w r. 1930: chłopców 25, dziewcząt 13, razem 38 dzieci.

Przedszkola prywatne. Dzieci urodzonych w 1928: chł. 21 dziew. 70 razem 91; w 1929 r.: chłopców 46, dziew. 90 razem 136; w r. 1930: chł. 59, dziew. 76 razem 134; w r. 1931: chł. 12 dziew. 27 razem 39 dzieci.

Ogółem dzieci urodzonych w tych latach uszęszczało do przedszkoli miejskich i prywatnych 1034.

Personel pedagogiczny w przedszkolach miejskich składa się z 17 wychowawczyń, ilość sal szkolnych 27, personel przedszkoli prywatnych 21 osób — sal szkolnych 23. Ogółem 38 osób personelu pedagogicznego wychowuje 1034 dzieci w wieku przedszkolnym rozmieszczonych w 50-ciu salach.

Przejdźmy teraz do najpoważniejszego działu do szkolnictwa powszechnego, które najlepiej charakteryzuje zestawienie danych statystycznych. Przedewszystkiem publiczne szkoły powszechne, których w chwili obecnej znajduje się na terenie miasta 19, liczących 173 sale wykładowe i 282 naucz. Ogólna liczba dzieci uczęszczających do publ. szkół powszechnych na terenie miasta wyraża się cyfrą 16395 (stan z dnia 1 listopada 1934 roku) w tem 8103 chłopców 8292 dziewcząt. W porównaniu z latami ubiegłemi (1932-3 — 15099, 1933 4—16006 dzieci) rok obecny wykazuje wzrost frekwencji w szkołach powszechnych prawie o 400 dzieci.

Prywatnych szkół powszechnych jest w chwili obecnej jest 13 (1 nienadesłała danych statystycznych i nie jest uwzględniona w zestawieniach) z ogólną liczbą dzieci 945 w tem 330 chłopców 615 dziewczynek. Ogólna liczba dzieci w szkołach powszechnych w r. 1934 5 wynosi 17340 w tem 8823 chłopców i 8608 dziewcząt.

Ciekawie przedstawiają się dane statystyczne dotyczące zawodu rodziców. Ilustruje to najlepiej poniższe zestawienie:

	Publicz. szkł. pow.	Prywat. szkł. pow.
przemysłowcy	21	45
kupcy	885	199
handlowcy	—	86
wolne posady	69	80
urzędnicy	752	304
wojskowi	52	21
właściciele nieruchom.	—	9
drobni rolnicy	77	4
rzemieślnicy	2568	96
robotnicy	8634	8
funkcjonarjusze państw.	202	14
bez zawodu	25	—
bezrobotni	1202	25
emeryci	—	24
inni	146	30
razem	14633	945

Charakter Częstochowy wskazuje wyraźnie na to, że najpoważniejszą część ludności stanowi klasa robotnicza. Ten stosunek musi oczywiście zaznaczyć się i w szkolnictwie a zwłaszcza w szkolnictwie powszechnem, którego młodzież jeżeli chodzi o Częstochowę, w 60 proc stanowią dzieci robotników. W cyfrowem zestawieniu na pierwszem miejscu znajdują się dzieci robotników, na drugiem dzieci rzemieślników, trzecie miejsce zajmują dzieci bezrobotnych.

Wymownym szkicem charakterystyki młodzieży szkół powszechnych według wieku jest poniższe zestawienie.

Publiczne szkoły powszechne.

rok ur.	chł.	dziew.	razem
1918	4	—	4
1919	70	63	133
1920	376	360	736
1921	822	792	1614
1922	1036	983	2019
1923	1124	1154	2278
1924	1198	1276	2474
1925	1242	1446	2688
1926	1156	1164	2320
1927	1062	1029	2091
1928	13	25	38
razem	8103	8292	16395

Prywatne szkoły powszechne.

rok ur.	chł.	dziew.	razem
1918	2	8	10
1919	1	14	15
1920	5	15	20
1921	10	29	39
1922	28	58	86
1923	49	96	145
1924	53	90	143
1925	57	92	149
1926	41	83	124
1927	59	77	136
1928	25	35	60
1929	—	11	11
1930	—	7	7
razem	330	615	945

Tak wygląda w pobieżnem ujęciu cyfr szkolnictwo powszechne naszego miasta. Zestawienia te dają ogólny zarys stanu liczebnego uczącej się młodzieży w szkołach powszechnych a jednocześnie są najlepszym sprawdzianem bezustannego wzrostu ilości dzieci w wieku szkolnym. Przyrost ten uwidacznia się z każdym rokiem. Odnośnie wieku dzieci w szkołach powszechnych trzeba zauważyć, że największa ilość to dzieci urodzone w roku 1925 czyli w chwili obecnej liczące 10 lat życia (1242 chłopców w publ. szkołach powsz. — 57 chłopców w prywatnych szkołach powsz. — 1446 dziewczynek w publicznychnych szkołach powsz. — 92 dziewczynki w prywatnych szkołach powszechnych — razem 1299 chłopców i 1538 dziewczynek a ogółem 2837 dzieci). Nie od rzeczy będzie tutaj zatrzymać się nad sprawą przyrostu naturalnego drieci. Dane statystyczne w tej m i e r z e dają wiele ciekawego materjału. Okazuje się, że w ciągu roku nadwyżka urodzin nad zgonami wyraża się wcale pokaźną cyfrą 1500. — W ciągu roku przybywa do miasta z innych miejscowości około 500 dzieci a opuszcza miasto w tym samym czasie mniej więcej 200 dzieci. Pozostała nadwyżka przyjezdnych nad wyjeżdżającymi 300 dzieci, daje w rocznym stosunku wraz z dziećmi urodzonemi w Częstochowie 1800 dzie i, czyli 5 dzieci dziennie. Ta ważna okoliczność musi być brana pod uwagę przez miasto przy planowaniu rozszerzania sieci szkół na terenie Częstochowy i stanowi poważną troskę Zarządu Miejskiego.

Odnośnie szkolnictwa średniego należy omówić je według charakteru zakładów naukowych.

W pięciu zakładach państwowych (3 męskie i 2 męskie) znajduje się 988 uczniów i 407 uczenic — razem 1395. Ilość wykładowców — 90 osób — sal szkolnych 87 W 6 zakładach prywatnych (3 żeńskie i 3 koedukacyjne) pobiera naukę w 46 salach 103 uczniów i 440 uczenic. Liczba personelu nauczycielskiego — 71 osób. Jeśli chodzi o wiek młodzieży to granice lat urodzenia z jednej strony określa rok 1912 z drugiej rok 1928

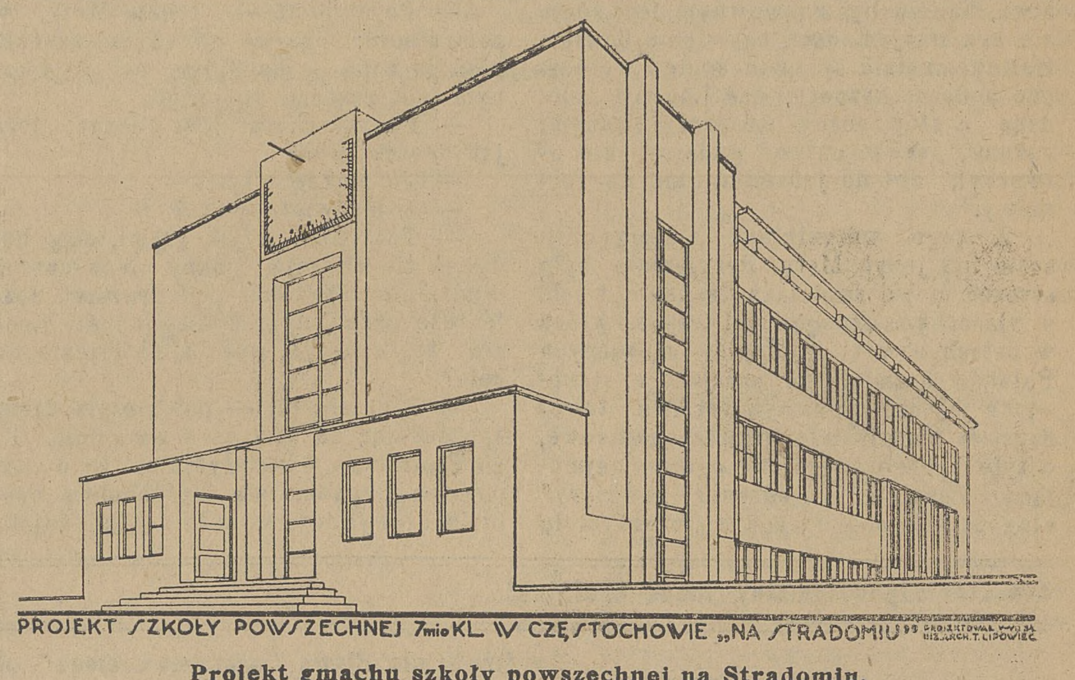
Do szkół średnich uczęszcza w Częstochowie w roku bieżącym (stan w dn. 1 listopada 1934) 1091 uczniów i 847 uczenic — razem 1938 osób.

Bardzo ważny dział — szkolnictwo zawodowe liczy w Częstochowie 18 szkół, w tem 5 męskich, 8 żeńskich i 5 koedukacyjnych i liczy 1166 chłopców i 800 dziewcząt, razem 1966 osób, urodzonych w latach 1903 — 1928. W szkołach zawodowych uczy 169 wykładowców w 71 salach szkolnych.

Ogólna liczba młodzieży szkolnej na terenie miasta Częstochowy według typów zakładów przedstawia się:

Rodzaj zakładu	chłop.	dziew.	razem
przedszk. miejsk.	315	305	620
przedszk. pryw.	144	270	414
publ. szk. powsz.	8103	8292	16395
szk. powsz. pryw.	330	615	945
ogól. k. szk. śr. pań.	988	407	1395
szk. śr. pryw.	103	440	543
szk. zawodowe	1166	800	1966
razem	11149	11129	22278

Przedstawiony materjał statystyczny, stanowiący wstęp do gruntownego opra



Projekt gmachu szkoły powszechnej na Stradomiu, którego budowa rozpocznie się na wiosnę b.r.

cowania szkolnictwa naszego miasta skłania Zarząd Miejski do przewidującego spoglądania w przyszłość rozwojową jednej z najważniejszych dziedzin życia państwowego i społecznego. Konsekwencja myślenia na przyszłość musi się wyrażać w ustawicznej trosce tych setek i tysięcy idących pokoleń, przed któremi muszą stać otworem bramy szkół powszechnych.

Nie do pominięcia jest jeszcze jedna niezmiernie ważna kwestja przy omawianiu całokształtu szkolnictwa, mianowicie sprawa oświaty pozaszkolnej, bardzo ważnego i koniecznego czynnika, wpływającego na podniesienie poziomu umysłowego i kulturalnego tych wszystkich ludzi, którzy może nawet nieraz bez własnej winy pozbawieni byli całkowicie nauki lub też korzystali z niej w ciągu bardzo krótkiego czasu i w starszym wieku chcieliby jeszcze czegoś się w życiu nauczyć.

Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Częstochowie po gruntownem zastanowieniu się nad potrzebami w tej dziedzinie oraz po zorjentowaniu się co do metod i sposobów przeprowadzenia akcji oświaty pozaszkolnej, podejmuje niebawem systematyczną w tym kierunku pracę.

Cz. Ot.

Morza mają swe tajemnice.

Legenda Golstromu rozwiana. — Lata zimne i gorące. — Łowienie ryb według termometru. — Niektóre ryby nic nie wiedzą o kanale La Manche!...

Dziwny tytuł ma wybitny uczony francuski Danois, tytuł ten brzmi: „Kierownik naukowego biura połowów morskich".

Cóż to znaczy? Oto uczony, badając tajemnice mórz, wyciąga pewne wnioski, tyczące się przepowiedni połowów ryb. Stąd tytuł.

Ale ów uczony Danois posiada cały szereg niezmiernie interesujących wiadomości o morzach całego świata.

Przedewszystkiem to jego dziełem jest obalenie, zdawałoby się tak mocnej legendy, jak legenda Golfstromu. Uczono nas zawsze w szkołach, że ta olbrzymia rzeka ciepłej wody, przepływająca w oceanie, ogrzewa brzegi Europy.

Danois po zbadaniu tej sprawy powiedział.

— Ależ nic podobnego! Już dziś wszystkie kongresy oceanograficzne uznały prawdę moich spostrzeżeń. Golfstrom, coprawda, istnieje, ale nie odgrywa takiej roli, jaką mu dawniej przypisywano. Wypływa z zatoki Meksykańskiej, przechodzi pomiędzy Florydą a Kubą, okrąża archipelag Bahamski, później rozwija się w szeroki wachlarz. A potem? Potem się gubi. Wmieszany w wody oceanu, nie przekracza 40 stopnia szerokości wschodniej. W roku 1513 został odkryty Golfstrom przez Hiszpana Ponce de Leona, ale dopiero Franklin odkrył jego znaczenie w sposób „naukowy". Poprostu wypytał pewnego poławiacza wielorybów w Londynie i ten mu nakreślił drogę Golfstromu. I na tem przez długie lata opierała się nasza o nim wiedza.

Danois nie neguje faktu, że masy ciepłych wód zjawiają się w masach zimnych wód oceanów i że one to wpływają na nasz klimat.

Ponieważ wody zimne nie mieszają się z ciepłemi, więc zdarza się, że wody pochodzenia polarnego jako cięższe zostają spychane przez obrót ziemi na wschód, a na ich miejsce wpływają wody cieplejsze.

Taka zmiana następuje rytmicznie co cztery lata, są one więc w tych okolicach naprzemian latami zimnemi i gorącemi.

Zależnie od tego, jaki jest okres, można przewidzieć z całą ścisłością, w jakich okolicznościach znajdą się ławice ryb, a z jakich uciekną.

Można więc powiedzieć śmiało, że zapomocą termometru da się przewidzieć połów ryb.

W związku z rybami zrobił uczony Danois niezmiernie interesujące odkrycie.

Oto spostrzegł, że jest pewien gatunek ryb, które nie wiedzą jeszcze nic o istnieniu kanału La Manche i w swych zbiorowych wędrówkach po oceanach, gdy chcą się dostać na Morze Północne, idą ławicą na wschód od wysp Brytyjskich, tak jak to robili ich rybi przodkowie przed stoma tysiącami lat. Powstanie kanału La Manche jeszcze nie doszło do ich świadomości.

RADJO.

WARSZAWA 10 lutego.

9,00 Pobudka Polskiej Marynarki Wojennej z Gdyni. 9.03 Muzyka (płyty) 9.07 Gimnastyka. 9.22 D.c. muzyki z płyt. 9.30 Dziennik poranny. 9.45 Chwilka pań domu. 9.50 Zapowiedź programu. 10.05 Muzyka (pyty). 10.30 Tran. z Gdyni. Nabożeństwo z kośc. Serca Jezusowego. 11.30 Muzyka popularna (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Transmisja z Gdyni 14.00 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 Obrazek słuchowiskowy. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Muzyka lekka (płyty). 15.45 Pogadanka. 16.20 Transmisja z Torunia. Pieśni. 16.45 Odczyt z Wilna. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 „O książce prof. Bystronia „Dzieje obyczajów", wygł. prof. H. Mościcki. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchwisko p. t. „Zioła i kamienie". 18.45 „Życie młodzieży". 19.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 19,30 Reportaż z zabawy ludowej na Dworcu Morskim w Gdyni. 19.45 Program na dzień następny, 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert ork. symfon. P.R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Wiadomości sportowe. 21.45 Skrzynka pocztowa techn. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 D. c. muzyki tanecznej z Gdyni.

WARSZAWA 11 lutego

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.48, 7.07 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.50 Zapowiedź programu. 11,57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Koncert popul. (płyty). 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Utwory charakterystyczne. (płyty). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Godzina starych tańców". 16.45 Lekcja jęz. niemieckiego ze Lwowa. 17.00 Recital skrzypcowy. W. Kochańskiego 17.25 Skrzynóa pocztowa. 17.35 Arje operowe w wyk. A. Bialakowej. 17.50 Pogadanka 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 Przegląd rolniczy. 18.15 Orkiestra „Odeon" pod dyr. J. Gerta (płyty). 18.45 Obrazek dla dzieci. 19.00 Audycja strzelecka. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Feljeton. 19.45 Program na dzień następny 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert muzyki litewskiej. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej 23.05 D. c. muzyki tanecznej. 23.30 Odczyt w jęz. angielskim.

DOROTA GERARD
(Longard de Longgarde)

Nieprawdopodobna idylla

Przygody angielskiej rodziny w Polsce.

28)

Pierwsza to była chwila od rana, w której hrabia znalazł się w swoim żywiole. Być w stanie czynić honory pasztetu de foie gras, już miało niejakie znaczenie; a w braku czegoś bardziej esencjonalnego rozdzielanie zimnych przekąsek dostarczyło niejakiej pociechy jego nieuleczalnie hojnej duszy, — a niektórym innym duszom też, naprzykład mr. Hamptona, którego nagłe zainteresowanie się kopaniem nafty ugrzęzło chwilowo w doskonałym majonezie zakropionym starym tokajem.

Co do widoku, trudno było żądać wspanialszego.

Rozmowa wlokła się leniwie, co naturalnem było po przechadzce i obfitem śniadaniu. Wprawdzie Milecki, oddzieliwszy Halinę od reszty towarzystwa, bardzo był rozmownym, lecz zdaje się bez wzajemności, ożywienie bowiem Haliny musiało się widocznie wyczerpać podczas spaceru; zaś Ludwik, siedząc u stóp sosny ze skrzyżowanemi rękami, prawie ust od godziny nie otworzył, ani do jedzenia, ani do rozmowy.

Z tego wszystkiego najczynniejszym był język Mety. Przyjemnie było słyszeć mowę angielską z ust nowych, z właściwym dźwiękiem litery s, która w ustach nawet najbieglej mówiących Polaków brzmiała zawsze jako z; stanowisko jej zaś na samym krańcu towarzystwa umożliwiało prywatną rozmowę, o tyle zawsze więcej od ogólnej zajmującą. Pozatem zwiedzenie „kwatery" ułagodziło nieco jej sąd o „niszczycielu krajobrazu", tembardziej gdy wpadł jej w oczy na prostej półce, przybitej do ściany, wśród stosu podręczników technicznych, tom Shakespeare'a, a nawet tomik Wordsworth'a.

— Zamierza pan tutaj spędzić całe lato?

— I nawet całą zimę także, jak wypadnie.

— Sam?

Uśmiechnął się na swój sposób, nasuwający podejrzenie, że go rozbawia jakiś powód dla drugich ukryty.

— Nie bywam sam, gdy mam mój świder ze sobą.

— Ani głodny? — uśmiechnęła się zbierając garść suchych szpilek sosnowych, które przesiewała przez palce. — Czyż nie zjedliśmy właśnie pańskiego śniadania, a może i obiadu zarazem?

— No, nie bywam tak głodny, aby aż nie móc tego znieść. Milecki, mój sąsiad najbliższy — zacności chłop, swoją drogą — nalegał koniecznie, żebym się wiktował u niego; ale jakoś nie zdaje mi się, żebym potrafił żyć jego kosztem.

— Pojmuję to — rzekła Mety, w zamyśleniu; oparła głowę o szeroki pień za sobą — kapelusz był zbytecznym pod gęstemi konarami.

— Pańska chata jest śliczna; lecz jak deszcz pada?

— To moknę i tyle.

— A jak wiatr wieje?

— To zimno. A jak grzmi, cały budynek się chwieje, jakby lada chwila miał mnie zagrzebać pod gruzami. Jest jeszcze parę innych niedogodności. Lecz cóż to znaczy, gdy się dojdzie do celu?

— Rozumię to! — powtórzyła Mety spoglądając na sąsiada z uznaniem. To że kapitalista, jak słyszała, że o nim mówiono, zgadzał się na podobne osobiste niewygody, wydało się jej najsilniejszym argumentem na odparcie zarzutu o rzekomem osłabnięciu enegji brytyjskiej raczej niż dowodem przysłowiowej chciwości bogatego człowieka, pragnącego zwiększyć swe bogactwa. Że sypiał na ziemi i rano się kąpał w strumieniu, że dzielił pożywienie pastuchów i drwali, uderzyło ją przedewszystkiem jako wspaniały dowód owej męskiej wytrzymałości, która tak potężny szmat świata zdobyła.

— Bezwątpienia doprowadziłeś pan „zahartowanie się" do prawdziwej sztuki. Nie dziwię się, że nasi przyjaciele Polacy uważają pana za rodzaj manjaka. Sypianie na sianie nie leży w ich guście, o ile ich znam.

— Ani też zimne kąpiele.

Spojrzeli na siebie i roześmieli się; lecz w tej chwili, tknięci poczuciem jakby wspólnej winy, rzucili na resztę towarzystwa napół zawstydzone spojrzenie i dalej rozmawiali, za wspólnem niedomówionem porozumieniem, głosem o skalę niższym.

— Naprawdę, lubię ich ogromnie — zapewniała Mety, walcząc z pewnym wyrzutem sumienia.

— Doświadczyliśmy więcej uprzejmości w ostatnich czterech miesiącach niż przez cały ciąg naszego życia. Są to ludzie najszlachetniejsi i najserdeczniejsi, pomimo, że najpraktyczniejsi na świecie. Nic milszego, niż mieć przyjaciół wśród nich, lecz niech mnie Bóg broni od robienia z nimi interesów!

— Do kogóż się pan zwróci o pomoc? — spytała.

— Mam nadzieję, że do nikogo, bo ufam że sam sobie dam radę. Ale wrazie potrzeby mam na oku pewnego Włoch, nazwiskiem Lorenzi.

— O, tego człowieka?

Ton jej był niemal pogardliwy.

— Tak jest, tego człowieka. Jest to w całem znaczeniu głowa do interesów. Żadnego w nim głupstwa, ani żadnej chwiejności.

— Ani żadnych uczuć wogóle, zdaje się.

— I to być może; wszakże nie uczuć jego będę potrzebował, lecz umiejętności, a ta jest, że się tak wyrażę, prima sorta.

— Lorenzi? — powtórzył hr. Weliński, podchwyciwszy głośniej wymówione nazwisko. — O tym Włochu inżynierze państwo rozmawiacie? o ostatniem odkryciu Ludwika? Mój syn spędza teraz połowę czasu w Barnopolu — tłumaczył stary jegomość całemu towarzystwu — i słucha śpiewu tego Włocha. Wzruszająca naprawdę przyjaźń, daję słowo.

— Co ojciec zechce, tylko nie przyjaźń — odezwał się Ludwik obojętnie. — Zadowolniłbym się jego głosem, bez jego osoby; lecz skoro nie dadzą się rozdzielić, cóż mam robić?

Hrabia, bardziej żartobliwy niż kiedykolwiek po dwóch kieliszkach tokaju, roześmiał się wesoło.

— Nie masz się co usprawiedliwiać, mój synu! Czyż mógłbym się sprzeciwiać tak budującemu stosunkowi? Młody ten człowiek, jak słyszę, ma być wzorem cnót wszelkich: pracowity, oszczędny, umiarkowany, odżegnujący się lewą ręką od cienia lekkomyślności. Opowiadano mi, że za czasów studenckich wymierzał sobie ściśle ilość światła na wieczór. Tyle świecy wolno mu było spalić co wieczora i zatykał szpilkę na granicy. Gdy dopalił do szpilki, zamykał książki choćby w połowie zdania i szedł do łóżka po ciemku, czy chciało mu się spać czy nie. Nadzwyczajne w tym wieku — a nawet i w każdym wieku.

Smiech przebiegł przez całe towarzystwo.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", al. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.